20 gr. 20 gr.

GONIEC KRAKOWSKI

Rok II. Nr. 128.

Kraków, czwartek 6 czerwca 1940 r.

Największe zwycięstwo w historji świata.

Gigantyczna bitwa we Flandrji zakończona zniszczeniem 80 dywizyj angielskich i francuskich. — 1.2 miljona jeńców. — We środę rano rozpoczęła się nowa ofensywa niemiecka na olbrzymią skalę.

= Największa bitwa wszystkich czasów została wczoraj zakończona przez zajęcie Dunkierki. W ten sposób całe wybrzeże Kanału Angielskiego znalazło się w rękach niemieckich. Ostatnie szczątki armij angielsko-francuskich w Belgji i północnej Francji zostały zniszczone albo wzięte do niewoli. Drobnej tylko garstce Anglików udało się zbiec do Anglji, przyczem pozostawili oni całą swą broń na polu bitwy.

Ogólna suma wziętych przez wojska niemieckie do niewoli Francuzów, Anglików, Belgów i Holendrów osiągnęła cyfrę przeszło miljon dwieście tysięcy. Straty mocarstw zachodnich w jeńcach, zatopionych i rannych są olbrzymie. Kompletne uzbrojenie i wyekwipowanie 75—80 dywizyj angielskich i francuskich, na które składają się parki artyleryjskie i samochodowe oraz nieprzebrane ilości broni zostało zniszczone, albo dostało się w ręce niemieckie.

W czasie od 10 maja do 3 czerwca br. zestrzelono 1.841 samolotów angielskich i francuskich, a conajmniej 1.600 do 1.700 dalszych samolotów zniszczono na ziemi.

Wskutek ataków bombowych samolotów niemieckich zatopionych zostało 5 krążowników, 19 innych jednostek wojennych oraz 66 statków transportowych, ponadto ciężko uszkodzono 59 jednostek bojwych i 117 statków transportowych. 11 dalszych okrętów wojennych zostało zatopionych siłami marynarki niemieckiej.

Wódz Niemiec i naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych Adolf Hitler z okazji tego największego zwycięstwa na przestrzeni dziejów wyraził wojskom niemieckim w specjalnym rozkazie dziennym swoje podziękowanie.

Równocześnie we środę we wczesnych godzinach porannych wydał on rozkaz zwycięskim dywizjom niemieckim, wzmocnionym znacznie licznemi nowemi dywizjami do rozpoczęcia nowego olbrzymiego ataku przeciwko resztkom armij nieprzyjacielskich aż do ich kompletnego zniszczenia.

Komunikat naczelnej komendy wojsk niemieckich o zwycięstwie niemieckiem we Flandrji i płn. Francji

Główna Kwatera Wodza, 5 czerwca. — Na temat przebiegu dotychczasowych operacyj na zachodzie naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje co następuje:

Wielka bitwa we Flandrji i Artois została zakończona.

W historji wojen pozostanie ona na wszystkie czasy jako największa dotychczas operacja, przeprowadzona celem zniszczenia przeciwnika.

Kiedy rankiem dnia 10 maja armja niemiecka przystępowała do rozstrzygającej bitwy na zachodzie, Wódz i naczelny dowódca niemieckich sił zbrojnych zakreślił jej jako cel strategiczny przełamanie nieprzyjacielskich umocnień granicznych oraz na południe od Namur i stworzenie przez to dogodnych warunków dla zniszczenia armij angielskich i francuskich, znajdujących się na północ od Aisne i Sommy.

Równocześnie Holandja ma być możliwie szybko zajęta celem uniemożliwienia wykorzystanie jej przez Anglików jako podstawy dla zamierzonych operacyj na lądzie i w powietrzu na północnej flance armji niemieckiej.

W dniu 4 czerwca armja niemiecka była już w stanie zameldować swojemu Naczelnemu Dowódcy wykonanie tych imponujących zadań.

Okres między temi dwiema datami wypełniają czyny bohaterskie żołnierza niemieckiego przyczyniając nowy liść wawrzynu w wieńcu sławy niemieckiego dowództwa wojsnnego. Rezultaty takie były możliwe tylko u takiej armji, która kierowana jedną wolą i przepojona jedną ideą posiada równocześnie poparcie entuzjastycznej woli do ofiar ze strony zjednoczonego narodu.

Dokładny przegląd i ocena operacyj wojskowych armji lądowej, lotnictwa i marynarki wojennej z konieczności musi być odłożone na czas późniejszy. Obecny krótki przegląd ma posłużyć tylko dla zorjentowania narodu niemieckiego, w jaki sposób stało się możliwem uzyskanie w tak krótkim czasie tak olbrzymiego zwycięstwa i dostarczyć mu otuchy i wiary w ostateczne zwycięstwo oręża niemieckiego.

Od miesięcy dowództwo armji niemieckiej widziało niebezpieczeństwo, jakie wynikało z faktu, iż armje ruchome państw sprzymierzonych pod pozorem niesienia pomocy Holandji i Belgji mogły uderzyć na teren Ruhry. Temu niebezpieczeństwu udało się w dniu 10 maja w ostatnim momencie zapobiec.

Armja niemiecka nie bawiła się w mozolne, tygodniami trwające walki mające na celu przełamanie ufortyfikowanej strefy granicznej i nowocześnie rozbudowanych twierdz belgijskich i holenderskich.

Dzięki błyskawicznemu działaniu niemieckiego lotnictwa, które w przeciągu kilku godzin swojemi miażdżącemi atakami na nieprzyjacielskie siły lotnicze zabezpieczyło spokój własnej strefy powietrznej, udało się przy pomocy wielkiej ilości niespodziewanych akcyj, przygotowanych aż do najdrobniejszych szczegółów i wykonanych przez doborowe oddziały wojsk lądowych i lotnictwa nietylko zdobyć najważniejsze mosty w stanie nieuszkodzonym, ale także zająć zapory terenowe i forty, uważane dotychczas przez nieprzyjaciela za niedozdobycia.

Następne zadanie polegało na wdarciu się przy pomocy wojsk spadochronowych i desantów lotniczych do wnętrza „holenderskiej twierdzy" pomimo niezwykle zaciętego oporu i utrzymania od południa tak długo otwartej bramy wpadowej prowadzącej przez olbrzymie mosty koło Meerdyk, jak długo nie nadeszły na miejsce przeznaczenia eskadry broni pancernej i zmotoryzowanej, mające za zadanie wspólnie z lotnictwem wtargniecie do Rotterdamu.

To jedyne w dziejach wdarcie się do kompleksu twierdz drogą powietrzną oraz szybkie operacje wojsk, atakujących od zewnątrz w połączeniu z równoczesnem przełamaniem linji Grebbe na południowy wschód od Utrechtu zmusiło Holandję do kapitulacji w dniu 14 maja po walce, trwającej zaledwo równe pięć dni.

W międzyczasie w Belgji północnej i południowej nietylko szybko przełamano wszystkie fortyfikacje graniczne i umacnione pozycje obronne, ale także pobito rzucone do kontrataku nieprzyjacielskie eskadry wojsk pancernych, przyczem wyszła na jaw przewaga niemieckiej broni pancernej, jej organizacji, dowództwa i materjału.

Korpusy broni pancernej, uderzając przed dywizjami piechoty, dotarły już w dniu 13 maja do Mozy pomiedzy Dinant i Sedanem, i stanęły tu w obliczu nietylko głęboko wrzynającej się doliny, ale także silnie rozbudowanych fortyfikacyj granicznych, w których 9-ta armja francuska przysposobiła się do obrony.

Wbrew wszelkim dotychczasowym poglądom taktycznym oraz naprzekór wszelkim rachubom dowództwa wojsk nieprzyjacielskich, niemieckie wojska pancerne już następnego dnia niesłychanie śmiałym atakiem przy poparciu i na czele dywizyj piechoty, nadeszłych pośpiesznemi marszami i nieustannie wzorowo wspieranych przez lotnictwo bojowe, wymusiły przejście przez rzekę, przełamując położone nad nią fortyfikacje graniczne, zmiażdżyły nieprzyjacielskie urządzenia obronne, rozbiły wszystkie przeciwataki i otwarły sobie drogę aż do rzeki Oise.

W ten sposób dokonany został wyłom we froncie nieprzyjacielskim.

I znowu tym razem dowództwo wojsk nieprzyjacielskich zostało zaskoczone niespodzianką, którą wyłączyło ze swych obliczeń i możliwości.

Eskadry pancerne i zmotoryzowane atakowały z taką szybkością nieprzerwanie kierując się ku morzu, że w Abbeville zaskoczyły nawet oddziały wojskowe odbywające musztrę na placu ćwiczeń. Było to możliwe dzięki temu, że dowództwo wojsk niemieckich wydało odpowiednie rozkazy, dzięki którym nieprzerwany wąż dywizyj w błyskawicznem uderzeniu zwalił się równocześnie od południowej granicy Luksemburga, wzdłuż linji Maginota, rzek Aisne i Sommy, stwarzając przez to sytuację, uniemożliwiającą powtórzenie się „cudu nad Marną" z roku 1914.

Dzięki tej operacji oddziały zmotoryzowane, nie potrzebując troszczyć się o zabezpieczenie swych tyłów, mogły skierować się ku północy, dosięgając swem lewem skrzydłem całego terenu nadmorskiego, podczas gdy prawe ich skrzydło rozbiło pod Cambrai i Arras rozpaczliwe próby przełamania frontu przez nieprzyjacielskie oddziały wojsk pancernych, zadając im olbrzymie straty.

Już w dniu 22 maja zaczęły ujawniać się oznaki, wskazujące, że

wszystkie znajdujące się we Flandrji siły nieprzyjacielskie skazane są na zniszczenie.

Podczas kiedy frontowy nacisk w północnej Belgji przybierał coraz bardziej na sile, odrzucając dzielnie walczących Belgów z Antwerpji oraz z pozycyj Dyle i Dendre, niemiecka armja wyłomowa, kierująca się ku północy rozbiła pierwszą i siódmą armję francuską, przełamała fortyfikacje Maubeuge, zajęła na lewem skrzydle Boulogne i Calais, zaś w centrum zdobyła wyżynę Vimy i miejscowość Souchez, o które w czasie wojny światowej toczyły się zażarte walki.

Kiedy w dniu 28 maja zamknięty został pierścień, otaczający resztki czterech armij nieprzyjacielskich od Ostendy poprzez Lille i Armentieres do Gravelines, a armja belgijska zdała sobie sprawę, że nie pozostało jej nic innego do działania, jak krycie odbywającego się w pospiesznem tempie ładowania na okręty angielskiego korpusu ekspedycyjnego i niszczenia przez Anglików wszystkich cennych budowli w Belgji,

król belgijski powziął decyzję złożenia broni.

Fakt ten ani nie spowodował, ani nie przyspieszył zresztą smutnego losu armij francuskiej i angielskiej. To, co odbyło się w ciągu następnych siedmiu dni nie było, jak to starała się przedstawić propaganda angielska „bohaterskim odwrotem" armji angielskiej, ale jedną z największych katastrof w historji świata.

Jeżeliby nawet tysiące żołnierzy angielskich zdołało uratować życie, to jednak faktem jest, że cały materjał wojenny i całe uzbrojenie armji angielskiej pozostało w nienaruszonym stanie na szosach flandryjskich i północno-francuskich.

W dniu 4 czerwca po zażartej walce padła Dunkierka.

Pierwszy rozdział obecnej kampanji został zakończony. Olbrzymi sukces stał się możliwy dzięki bezprzykładnej ofiarności niemieckiego lotnictwa, ponieważ dzielne i energiczne ataki wojsk lądowych mogły dać pożądany skutek tylko na terenach chronionych skutecznie przez niemieckie lotnictwo.

Od pierwszych dni lotnictwo potrafiło wywalczyć sobie przewagę w strefie powietrznej, oraz rozproszyć nieprzyjacielskie siły powietrzne i ich organizację w terenie.

Niezależnie od tego, nieprzerwanemi, szaleńczemi atakami przy pomocy miażdżącego działania swych bomb lotnictwo niemieckie zarówno bezpośredniem działaniem, jak i stosując broń przeciwlotniczą w akcji bezpośredniej i pośredniej wspierało armję lądową w prowadzonych przez nią ciężkich walkach.

Wypatrywało ono w stosownym momencie skupienia nieprzyjacielskiej piechoty i oddziałów pancernych, przygotowujące się do kontrataków i współdziaałoł w ich niszczeniu.

Wreszcie dzięki dokonywanym z pełną pogardą śmierci lotom wywiadowczym, ułatwiało dowództwo wojsk niemieckich wytwarzanie sobie każdorazowego obrazu bieżącej sytuacji wojennej.

Siły morskie państw sprzymierzonych poniosły wskutek działania lotnictwa bardzo ciężkie straty.

Złamanie zapału wojennego wojsk nieprzyjacielskich oraz osłabienie kierowniczego aparatu u nieprzyjaciela jest jego zasługą.

Cały ogrom zwycięstwa w Holandji, Belgji i północnej Francji wychodzi na jaw po zestawieniu strat poniesionych przez nieprzyjaciela i ogromu zdobytego materjału wojennego.

Straty Francuzów, Anglików, Belgów i Holendrów w jeńcach wyniosły ogółem ponad 1,2 miljonów żołnierzy.

Do tego doliczyć należy nie dającą się jeszcze obliczyć cyfrę poległych, zatopionych i rannych. Wyposażenie w broń i materjały wojenne okrągło 75 do 80 dywizyj łącznie z wyposażeniem artyleryjskiem aż do dział najcięższych kalibrów, broni pancernej i samochodów ciężarowych wszelkiego rodzaju zostało zniszczone lub wpadło w ręce zwycięzcy.

Lotnictwo niemieckie zestrzeliło w okresie od 10 maja do 3 czerwca 1.841 nieprzyjacielskich samolotów, z tego

w walkach powietrznych 1.142,
artylerją zenitową 699.

Conajmniej 1600 do 1700 dalszych samolotów zniszczono na ziemi.

Również na morzu próby ratowania brytyjskich wojsk ekspedycyjnych na okrętach wojennych i handlowych pociągnęły dla nieprzyjaciela ciężkie straty:

Zatopiono wskutek ataków bombowych:

5 krążowników,
7 kontrtorpedowców,
3 łodzie podwodne,
9 innych jednostek bojowych oraz
66 okrętów handlowych i transportowych.

Ponadto przy pomocy bomb uszkodzono i częściowo zniszczono:

10 krążowników,
24 kontrtorpedowców,
3 torpedowce,
22 inne jednostki bojowe, nadto
117 okrętów handlowych i transportowych.

Dzięki śmiałym atakom lekkich jednostek bojowych morskich zatopiono:

6 kontrtorpedowców,
2 łodzie podwodne,
1 transportowiec,
1 krążownik pomocniczy,
1 inną jednostkę bojową.

W przeciwieństwie do tych strat nieprzyjaciela straty niemieckich sił zbrojnych w okresie od 10 maja do 1 czerwca są niewielkie, biorąc pod uwagę ogrom uzyskanych sukcesów.

Śmierć bohaterską na polu bitwy poniosło 10.252 oficerów, podoficerów i żołnierzy. Liczba zaginionych wynosi 8.463. Należy się jeszcze liczyć ze śmiercią pewnej drobnej części zaginionych.

42.523 oficerów, podoficerów i żołnierzy zostało rannych. Lotnictwo niemieckie straciło w okresie od 10 maja do 3 czerwca 432 samoloty, natomiast niemiecka marynarka wojenna nie straciła ani jednego okrętu koło wybrzeży holendersko-belgijskich, oraz północno-francuskich.

Rywalizując z sobą w zapale atakowania oraz w znoszeniu trudów wojennych, często wśród walk z przeważającemi siłami nieprzyjacielskiemi, wszystkie uczestniczące w tej bitwie rodzaje broni armji niemieckiej dokonały dzieła, stanowiącego

jedyne w swoim rodzaju wydarzenie w historji wojen.

Przykłady heroicznego męstwa, ofiarnej obowiązkowości i niezłamanej woli zwycięstwa dadzą się wyliczać bez końca. Wejdą one do historji Niemiec jako nieśmiertelne przykłady żołnierskiego ducha niemieckiego.

Żołnierz niemiecki, żywiąc bezgraniczne zaufanie do Wodza i Naczelnego Dowódcy sił zbrojnych, zachowując wzorowo koleżeństwo wobec członków innych rodzajów broni i oddziałów armji, dokonał tego, co zdawało się być niemożliwem do wykonania.

Holandja i Belgja złożyły broń, armje zaczepne Francji i Wielkiej Brytanji zostały zniszczone, wywalczono jedno z największych zwycięstw w historji świata.

Wielkie Niemcy panują nad całem wybrzeżem wschodniem i południowem morza Północnego oraz nad Kanałem La Manche.

Ponieważ nieprzyjaciel w dalszym ciągu wzbrania się przed zawarciem pokoju, wojna przeciwko niemu będzie się toczyła dalej aż do ostatecznego zwycięstwa.

Cenne nauki dla całego świata.

Opinja fachowca japońskiego o przyczynach sukcesu niemieckiego.

(!!) **Tokio,** 5 czerwca. **Przyczyny wielkiego sukcesu Niemiec i ciężkiej porażki mocarstw zachodnich stanowią dla całego świata cenną naukę, oświadczył, jak donosi agencja „Domei", kapitan marynarki Okuma, szef wydziału informacyjnego ministerstwa marynarki.**

W ciągu pięciu lat wytrwałej pracy w najbardziej niekorzystnych warunkach naród niemiecki od r. 1935 przygotowywał grunt pod wielkie zwycięstwo w bitwie we Flandrji. Obok błyskawicznego tempa ataków bojowych, **tajemnica sukcesu niemieckiego zawarta jest w skupieniu całej władzy wojskowej w rękach Hitlera,** podczas gdy po stronie mocarstw zachodnich zaznaczała się niejednolitość decyzyj, ponieważ strategja brytyjska i francuska różnią się między sobą w wielu punktach. Wszystkie te fakty — oświadczył Okuma — muszą stanowić wzorowy przykład dla Japonji. (p).

Wojska niemieckie wdarły się do Dunkierki.

Zdobycie fortu Louis. — 300—400 samolotów zniszczono podczas nalotu na bazę lotniczą w Paryżu. — Zestrzelono dalszych 100 samolotów.

Główna kwatera Wodza, 5 czerwca. **Naczelna komenda armji niemieckiej komunikuje:**

Walka o Dunkierkę zbliża się do zakończenia. Wojska niemieckie wdarły się do miasta i zdobyły na zażarcie broniącym się nieprzyjacielu fort Louis. Walki uliczne z wojskami francuskiemi, którym przypadło w udziale chronienie ucieczki angielskich żołnierzy na okręty, trwają w dalszym ciągu.

Jak już doniesiono, niemiecka flota powietrzna zaatakowała w dniu 3 czerwca silnemi eskadrami wszystkich rodzajów bazę francuskiego lotnictwa pod Paryżem. Udało się unieszkodliwić nieprzyjacielską obronę powietrzną i w skoncentrowanych atakach z wielkiej wysokości jak i w lotach nurkowych wywrzeć niszczące działanie na porty lotnicze oraz zakłady przemysłowe francuskiego lotnictwa. Zauważono liczne pożary i wybuchy.

W walkach powietrznych zestrzelono 79 samolotów, w halach względnie na ziemi zniszczono 300 do 400 samolotów Artylerja przeciwlotnicza zanotowała w dniu 3 czerwca 21 zestrzeleń samolotów. W porównaniu do tych nadzwyczajnych sukcesów, straty niemieckie są bardzo nieznaczne, wynoszą bowiem tylko 9 samolotów. (p.).

Zdobycie Dunkierki.

40.000 jeńców i olbrzymia zdobycz wojenna dostały się w ręce Niemców.

(::) **Berlin,** 5 czerwca. **W wyniku gorących walk zdobyto twierdzę Dunkierkę. W ręce niemieckie dostało się 40.000 jeńców oraz olbrzymie ilości materjału wojennego. W ten więc sposób całe wybrzeże morskie belgijsko-francuskie aż do ujścia rzeki Sommy zostało zajęte przez wojska niemieckie.**

Armja brytyjska pobita.

Przerażające straty: pisze prasa angielska i francuska.

(::) **Genewa,** 5 czerwca. **Dzienniki angielskie pomimo wielkich kłamstw i bombastycznych opisów, zmuszone są przyznać, że armja angielska poniosła przerażające straty.**

„Manchester Guardian" przyznaje nawet, że gdyby nie złe warunki atmosferyczne, to odwrót Anglików do Anglji byłby wogóle niemożliwy. Ogólna cyfra strat armji i marynarki, poniesionych podczas operacyj wojennych i zaokrętowania wojsk jest wciąż jeszcze nieokreślona. Wiadomo tylko, że straty musiały być bardzo wielkie, ponieważ powracający żołnierze uciekali, porzucając broń.

Również londyńskie dzienniki niedzielne przygotowują swoich czytelników ostrożnie na to, że straty są „niezwykle ciężkie". Pod wrażenie okropnych strat, jakie pociągnęła za sobą ucieczka na drugą stronę Kanału La Manche, „News Chronicle" upomina nawet opinję publiczną, aby nie zapomniała, że armja brytyjska została pobita.

Również jeden z dzienników francuskich, mianowicie „Petit Dauphinois", w przeciwieństwie do przymusowo reklamowanego na zewnątrz optymizmu przez urzędowe czynniki londyńskie i paryskie, podkreśla, że **Francuz kocha prawdę i z tego powodu trzeba wyznać otwarcie, iż zaokrętowanie ostatnich francuskich oddziałów w Dunkierce odbywa się z coraz większemi trudnościami.** Dalekonośna artylerja niemiecka rozbija w proch ruiny miasta i mola portowe.

O tem, że pomimo puszczenia w ruch hałaśliwych fanfar zwycięskich, nie udało się ukryć w świecie prażki mocarstw zachodnich, świadczą również doniesienia „Timesa" z Canberra i Ottawy, według których **rządy Australji i Kanady wyraziły zgodę na przewiezienie dzieci angielskich i francuskich do tych krajów.**

To, o czem prasa angielska i francuska lekko tylko napomyka w ogólnikowych aluzjach oraz to, co przyznają bezpośrednio propozycje rządów Australji i Kanady, odmalowane jest w całej przerażającej prawdzie w opisach obserwatorów zagranicznych, którzy mieli sposobność oglądać na własne oczy przybycie do Anglji kompletnie wyczerpanych i zdezorganizowanych oddziałów wojskowych.

Wojska angielskie — pisze naprzykład „New York Herald Tribune" — straciły wszystko. **Żołnierze angielscy przybywają często bez butów, bez płaszczy, a nawet bez spodni** do wybrzeży Anglji, pozostawiwszy na łasce losu swoje całe uzbrojenia, swoje tanki, samochody i armaty. Wysokość strat poprostu sięga zawrotnych cyfr. Określenie „zdziesiątkowania" jest zbyt łagodne dla losu, jaki przypadł w udziale niektórym jednostkom armji brytyjskiej. — Wszyscy przybywający uciekinierzy są zgodni w opinji co do przewagi niemieckiej nietylko pod względem liczebności, ale także pod względem wyposażenia w broń pancerną i artylerję.

Przygnębiające wrażenie powracających resztek rozbitej brytyjskiej armji ekspedycyjnej opisuje również doniesienie z Londynu, jakie publikuje japońska agencja informacyjna „Domei". W podartych mundurach, wielu w jednym tylko trzewiku, zabłoceni, umazani krwią, chwiejąc się na nogach, jak we śnie, napływają żołnierze angielscy do kraju, gdzie tysiące ich rodaków wita ich w ponurem milczeniu.

Żołnierze mają za sobą wiele nieprzespanych nocy, i całemi dniami pozostawali bez pożywienia. Niektórzy z nich dopiero przed dwoma dniami z niewypowiedzianym trudem zostali wycofani z frontu. Wojska niemieckie uderzały naprzód jak automaty. **Przy ich atakach rozpętywało się prawdziwe piekło.** Żołnierze angielscy widzieli niewiele piechoty, ale tylko tanki, miotacze płomieni i samoloty. Całemi godzinami musieli oni leżeć w okropnym deszczu granatów i bomb. Anglicy byli zmiatani jak muchy ogniem karabinów maszynowych. (p.).

Sekretarz stanu dr Bühler komisar. zastępcą dr. Franka.

Kraków, 5 czerwca. **Czynności następcy Generalnego Gubernatra po przeniesieniu min. dr Seyss-Inquarta, przejął komisarycznie na zarządzenie Generalnego Gubernatora, sekretarz stanu dr. Bühler.**

Ewakuacja północnej Francji.

Zurych, 5 czerwca. Ewakuacja ludności cywilnej z Francji północnej odbywa się według doniesienia francuskich komunikatów w dalszym ciągu. Liczba uchodźców jest już stosunkowo bardzo wysoka. **Ruch na szosach jest bardzo utrudniony, ponieważ uchodźcy mieszają się z cofającym się wojskiem,** przyczem w ten sposób zwraca się uwagę nieprzyjaciela. Według oświadczenia francuskiego ministra komunikacji, **na poczcie paryskiej leży 5 miljonów listów adresowanych do uchodźców, których nie można odnaleźć.**

Gabinet wojenny zbiera się niemal codziennie na posiedzenia, kierowane przez premjera Reynauda. Pozatem odbywają się narady premjera z doradcami wojskowymi rządu marszałkiem Petain i francuskim głównodowodzącym gen. Weygandem.

Na łamach dziennika „Jour" domaga się deputowany Fernand Laurent, aby Francja przetrzymała kilka miesięcy. Według doniesień z Paryża, opinja zwraca się do odpowiedzialnych kół z zapytaniem, **jaki cel zostanie wyznaczony wojskom francuskim po zakończeniu bitwy we Francji północnej i** czy celem tym będzie Paryż, czy Londyn, czy też obydwie te stolice. Większość rzeczoznawców twierdzi, że **należy się liczyć z możliwością równoczesnego zapoczątkowania obydwóch operacyj,** ponieważ widocznie Niemcom nie brak ani ludzi, ani materjału.

Co do problemu stanowiska Włoch „Ordre" oświadcza, iż jest wstydem, że prasa faszystowska chwali się, iż skutkiem zagrożenia interwencją, miljon francuskich żołnierzy jest unieruchomiony na granicy alpejskiej. (p.).

Nawet cud nie zdoła uratować Francji.

(!!) **Madryt,** 5 czerwca. **Do San Sebastian przybywają nieustannie długie kolumny samochodów, wiozących uciekinierów z Francji. Reprezentowane są tutaj wszystkie narodowości, głównie Anglicy.**

Jeden z naocznych świadków opowiadał tam o prawdziwej sytuacji. Powszechnie panuje przekonanie, że nawet cud nie byłby w stanie uratować Francji. Nikt nie ma odwagi omawiać sytuacji wojskowej, tak wielka panuje trwoga przed drakońskiemi karami na tak zwanych defetystów. Akty sabotażu mnożą się z każdym dniem. Wojska francuskie są niezdyscyplinowane. Wkońcu ów naoczny świadek podkreślił, że wśród większości ludności wyraża się przekonanie, że **Francji grozi największe niebezpieczeństwo od wewnątrz.**

Wizyta dyr. Rocco w Berlinie.

(::) **Berlin,** 5 czerwca. We wtorek przedpołudniem przybył z wizytą do Berlina generalny dyrektor zagranicznej służby prasowej we włoskiem ministerstwie kultury ludowej, poseł Rocco.

W czasie swego kilkudniowego pobytu omówi on z czynnikami niemieckiemi zagadnienia dotyczące współpracy na polu dziennikarskiem.

Alarm lotniczy w Londynie.

(!!) **Genewa,** 5 czerwca. **Według informacji Reutera z Londynu miały w poniedziałek wieczorem przelecieć nad Londynem samoloty nieprzyjacielskie. Zarządzono alarm lotniczy.**

Przedewszystkiem objekty o charakterze wojskowym.

Urzędowe doniesienie francuskie.

(!!) **Genewa,** 5 czerwca. W związku z atakami bombowemi lotnictwa niemieckiego na tereny i objekty francuskiej broni lotniczej w Paryżu i jego okolicy wydało francuskie prezydjum rady ministrów w poniedziałek wieczór oficjalny komunikat, z którego wynika, że celem bombardowania były przedewszystkiem objekty o charakterze wojskowym.

Zatonięcie brytyjskiego parowca.

(§§) **Kopenhaga,** 5 czerwca. Jak donosi Havas z Londynu, brytyjski parowiec „Winga" pojemności 1478 ton zatonął w niedzielę rano koło północno-wschodniego wybrzeża Anglji na skutek zderzenia. Czternastu oficerów i marynarzy załogi „Winga" zaginęło.

Churchill przyznaje się ponownie do strat.

(!) **Londyn,** 5 czerwca. **Według komunikatu, wydanego przez brytyjską admiralicję, zatopione zostały trzy brytyjskie kontrtorpedowce „Basilisk", „Keith" i „Havant".**

Ponadto marynarka angielska straciła 24 inne jednostki wojenne, w tem 6 minerek, 1 kanonierkę i 8 szalup. Urzędowy komunikat przyznaje nawet, że kontrtorpedowiec „Havant" został zatopiony na skutek ataku lotniczego.

Bombardowanie Marsylji w ocenie dzienników madryckich.

(!!) **Madryt, 5 czerwca. Dzienniki madryckie podnoszą znaczenie bombardowania Marsylji.**

Jak się okazuje — pisze „Alcazar" — reakcja lotnictwa niemieckiego sięga swem ramieniem od Norwegji północnej do Francji południowej. „Informaciones" podnosi, iż Niemcy nie wypuszczą z rąk inicjatywy. Atak na najważniejsze francuskie porty śródziemnomorskie i na jedyny wolny jeszcze okręg przemysłowy lyoński stanowi przekonywujący dowód śmiałości i sprawności lotnictwa niemieckiego.

Dalsza „czystka" w urzędach francuskich.

(::) **Genewa,** 5 czerwca. Minister spraw zagranicznych Francji Mandel wynalazł nowe kozły ofiarne, które na rozkaz rządu paryskiego będą musiały pójść w odstawkę. Jak donoszą urzędowo, na skutek rozporządzenia władz rządowych zostali zawieszeni w czynnościach podprefekci miast St. Omer, Rouen i Dieppe. Stanowiska ich objęli inni urzędnicy.

Znaczenie samolotu w dzisiejszej wojnie.

Kraków, 1 czerwca.

Rola samolotu w obecnych krwawych zapasach przewyższa wszystkie inne rodzaje broni, a to przedewszystkiem dlatego, że posiada najbardziej skuteczną i niebezpieczną broń w postaci bomby i działa sam jak rodzaj działa. Od samego początku wskazywały niemieckie komunikaty wojenne na ważność i sukcesy tej broni, która nawet na losy ciężkich jednostek wojennych marynarki angielskiej miała decydujący wpływ.

Okazało się bowiem, że bombą można zniszczyć nawet najpotężniejsze okręty wojenne,

czego nie mógł dokazać starszy brat bomby, znany z wojny światowej — granat.

Zachodzi pytanie, dlaczego bomba ma takie olbrzymie możliwości działania? poprostu dlatego, że nabój eksplozyjny ma tutaj stosunkowo daleko więcej miejsca, jak w granacie, gdyż granat wystrzeliwany z lufy armatniej musi posiadać daleko silniejszy płaszcz, aby przezwyciężyć nacisk wystrzału, podczas gdy bomba nie jest narażona na taki nacisk. Większy ładunek eksplozyjny powoduje też większe działanie. Nie będąc związaną z działem, nie jest bomba tak uzależniona od niego, co z punktu widzenia technicznego ma duże znaczenie.

Bomby mogą być o wiele większe i cięższe od granatów,

a wielkość ich uzależniona jest jedynie od nośności samolotów, która w ostatnich czasach znacznie się zwiększyła. Pozatem należy wspomnieć, że bomba spada na swój cel pionowo. Fakt, że nawet okręty specjalnie opancerzone nie mogą ostać się przed działaniem bomby, dobitnie wyraża znaczenie tej broni. Wiele bitew stoczonych między jednostkami floty wojennej, a samolotami wykazało niezwykłą skuteczność bomby, zwłaszcza kiedy rzucona jest pewną ręką. Nawet prędko poruszające się okręty mogą być trafione celnie w miejscach najbardziej czułych: można bowiem obliczać rzut bomby na punkty, przywilej, którego niema przy operowaniu granatem, wystrzeliwanym z wielkiej odległości.

Oczywiście, że o sukcesie operacyj samolotowych

decyduje również dobroć maszyn i aparatów posiłkowych, dokładność ich pracy i sposoby prędkiego i dokładnego naprawiania.

Najlepszy aparat jednak zawiedzie, jeżeli nie jest obsługiwany przez człowieka o żelaznych nerwach i o wielkiej wytrzymałości, jak też świadomego swoich zadań.

Państwa neutralne obserwują z niezwykłem zainteresowaniem rozgrywający się bój na polach Belgji i Francji, chcąc z niego wydobyć dla siebie odpowiednie wskazówki i nauki. Ameryka, która ostatnio uchwaliła dodotkowe kredyty dla przerobienia nawet nowych okrętów, postanowiła również budować ich na przyszłość więcej i o większym tonażu: wypływa to z geograficznego położenia tego kraju. Mimo tego kroku Stanów Zjednoczonych,

wiara w skuteczność floty w czasie wojny została przez sukcesy niemieckiej broni lotniczej nieco zachwiana.

Należy bowiem stwierdzić, że nawet częściowe uszkodzenie okrętu wojennego jest dla kierownictwa wojennego bardziej dotkliwe, jak utrata jednego lub więcej samolotów, które przecież ani co do kosztów produkcji, ani co do strat w ludziach, nie może konkurować z utratą okrętu.

Zagadnienie przyszłości to „okręt wojenny czy samolot?",

nad którem nie wolno będzie przejść do porządku dziennego. Młode lotnictwo wskazało rozwojowi floty wojennej nowe drogi, choćby przeciwstawiając granatom, wyrzucanym przeciwko samolotom niszczące działanie bomby.

Co to są łodzie pościgowe?

Kraków, w czerwcu.

Berlin, 4 czerwca. Pomysł zastosowania łodzi pościgowych zrodził się podczas wojny światowej niemal równocześnie po stronie niemieckiej, jak i angielskiej. Do zastosowania tego pomysłu przyczyniły się stosunki, panujące w wojnie morskiej na wschodnim obszarze kanału La Manche.

Właściwem zadaniem łodzi pościgowych było **przeprowadzenie daleko wysuniętego wywiadu i poszukiwanie za łodziami podwodnemi,** do którego to celu łodzie te, rozwijające olbrzymią szybkość, szczególnie się nadawały. Wkrótce jednak okazało się, że łodzie te należy wyposażyć nietylko w dotychczas stosowane karabiny maszynowe, ale **także i w wyrzutnie torped.**

Podobnie rozwijała się sytuacja na Adrjatyku, gdzie włoskie M. A. S. (Motoscalo Anti Sommerginile) były pomyślane, jako zwalczające łodzie podwodne, na co wskazuje do dziś dnia ich techniczna nazwa.

Pierwsze łodzie włoskie odniosły olbrzymi sukees.

Zniszczyły one podczas pełnego dnia austrjacki okręt linjowy „Szent Istvan" przez gwałtowny atak, dokonany pod słońce.

Do rzędu dowódców włoskich łodzi pościgowych należał również niedawno zmarły admirał i minister Ciano de Cortelazzo, ojciec włoskiego ministra spraw zagranicznych. Zakończeniem dziełalności łodzi pościgowych podczas wojny światoweje był skutecznie przeprowadzony w r. 1919 atak lotniczy i łodzi pościgowych na port wojenny w Kronsztadzie.

Po wojnie marynarki wojenne niektórych państw

zarzuciły łodzie pościgowe,

które niebawem poszły w zapomnienie, znajdując jedynie zastosowanie w służbie przybrzeżnej.

Włoska jednak marynarka była tą, która, obok francuskiej, przedewszystkiem poświęciła temu typowi większą uwagę. Angielskie stocznie Thornicroft dostarczyły łodzi pościgowych w pierwszym rzędzie marynarkom mniejszych państw.

W Niemczech poświęcono baczną uwagę łodziom pościgowym z uwagi na szczególne warunki wybrzeży. Pracy nad łodziami pościgowemi poświęcili się specjaliści w Niemczech jeszcze przed uzyskaniem niezawisłości w sprawie dozbrojenia się, skutkiem czego **pierwsze niemieckie łodzie pościgowe niemieckiej marynarki wojennej były owocem długiej, przemyślanej pracy i studjów.**

Tak więc zwolna

łodzie pościgowe odzyskały swoje doniosłe znaczenie

w marynarkach wojennych wszystkich państw, jako **najczystsza forma łodzi torpedowych.**

Zaznaczyć przytem należy, że na torpedowcach równie wielkie znaczenie co i wyrzutnie torpedowe posiadają działa.

Podczas gdy w marynarce niemieckiej starano się przedewszystkeim o skonstruowanie typu łodzi, zdolnej do manewrowania na pełnem morzu, to we wszystkich marynarkach innych krajów przykładano największą wagę **do szybkości,** przy równoczesnem lekceważeniu zasięgu łodzi i jej sprawności na pełnem morzu.

Dlatego też w innych państwach **powstał typ łodzi ślizgowej,** o którego wynikach rekordowych donoszono nieraz w ciągu ostatnich lat. Zasada koncepcji łodzi ślizgowej została zapożyczona od łodzi sportowych z motorami przyczepnemi, które w kołach sportowych były szczególnie popularne.

Szczegóły konstrukcyjne najnowszego typu niemieckiego łodzi pościgowej — której postęp rzecz prosta został przyspieszony w czasach wojennych — pozwalają na pierwszy rzut oka rozpoznać różnicę w stosunku do łodzi innych państw. Główne uzbrojenie niemieckiej łodzi pościgowej stanowią

dwie, na stałe wbudowane, wyrzutnie torped oraz jedno lekkie działo przeciwlotnicze.

Łódź niemiecka posiada **kil zewnętrzny,** dzięki któremu posiada znacznie wyższą zdolność manewrowania na fali i dlatego **przy wzburzonem morzu przewyższa szybkością ślizgowe innych państw.**

Włoskie łodzie pościgowe, stacjonowane na morzu Śródziemnem, dostosowane są do specjalnych warunków, panujących na tem morzu. Tam więc przeważa zupełnie mała, lekka łódź ślizgowa.

Anglicy natomiast, którzy w kanale La Manche i na pobliskich terenach morskich, mają zupełnie inne warunki, ciągle wahają się między lekkim a ciężkim typem.

Dotychczas przebieg wojny nie dawał łodziom pościgowym szczególnego pola do skutecznego zastosowania.

Obecnie jednak łódź pościgowa, **ten najmniejszy morski środek lokomocji,** dobrze znany bywalcom nadmorskich miejscowości kąpielowych, **stała się przedstawicielem groźnej akcji torpedowej.** Łódź pościgowa w obecnej swej formie przeżywa okres **odrodzenia,** przypominający klasyczne łodzie torpedowe z tych czasów, kiedy admirał Tirpitz tworzył tego rodzaju typ łodzi w Niemczech.

Historja kolonij włoskich w przygotowaniu.

Ministerstwo kolonij włoskich rozpoczęło m. in. prace nad wydaniem **dużej historji omawiającej zdobycie poszczególnych kolonij włoskich,** organizację, warunki gospodarcze i etniczne itd. Pozatem przystąpiono do wydania dwóch tomów z kolekcji **„Wielcy Afrykańczycy Włoch"**, w których będą opracowane życiorysy tych wszystkich, którzy przyczynili się do zdobycia państwa kolonjalnego. Wydawnictwa te realizowane są przez wielkie przedsiębiorstwa wydawnicze w Medjolanie.

Z terenu wojny na Zachodzie.



Na drogach odwrotowych Anglików leży w wielkich ilościach sprzęt wojenny, porzucony, względnie zniszczony. Na naszem zdjęciu widzimy resztki rozbitej kolumny. Żywe i zabite konie zalegają szosę.



Na ziemi francuskiej toczyła się zażarta walka. Armja niemiecka ścigała szybkiemi marszami nieprzyjaciela. Szperacze niemieccy muszą sobie, jak to widzimy na zdjęciu, wyszukiwać drogę wśród gruzów.



Fortyfikacje, które widzimy na zdjęciu, miały być umocnieniami linji Maginota, zostały jednak zdobyte przez Niemców.



Rozbite kolumny transportowe Anglików na szosie pod Tournai.

Z dnia na dzień

— Kraków, 5 czerwca.

Nadnacjonaliści z pod znaku gwiazdy Dawida. Na licznych przykładach codziennie widzi się, jak ginące na fali życia elementy starają się wszelkiemi sposobami dać znać o sobie i przypominają się nieustannie ludziom i całemu światu. Osobnicy tacy potrafią zatruć życie nietylko swojemu najbliższemu otoczeniu, ale w miarę wpływów i liczebności mogą stać się klęską i utrapieniem dla szerokich warstw ludności.

Nie potrzebujemy nadmieniać kogo mamy na myśli, mówiąc o elemencie ginącym i tracącym z każdym dniem bardziej grunt pod nogami, nietylko w Europie, ale na całym świecie. Żyd wieczny tułacz, szukający od wieków bezkarnej przystani dla wykonywania swoich antyspołecznych praktyk znalazł się dziś rzeczywiście w sytuacji bez wyjścia.

Wszelkie chwyty propagandowe, wszelkie akcje pseudosanitarne i rzekomo ogólnoludzkie, mające ratować światowy element żydowski przed wyeliminowaniem ze społeczności ludzkiej i wyginięciem już przejawił się rozgoryczonym narodom, słyszącym co innego od agitatorów, występujących z ramienia lig, komitetów oraz rozmaitych klubów i Penklubów, a odczuwającym całkiem co innego na własnej skórze przy nieuniknionem zetknięciu się w niektórych krajach z przedstawicielami wybranego narodu.

Ostatniem hasłem, które ma posłużyć zbankrutowanemu żydostwu do dźwignięcia się i powrotu do dawnych dobrych czasów, kiedy nieuświadomione narody pozwalały się bezkarnie wyzyskiwać i oszukiwać, jest nacjonalizm, tak jak w niedawnych racjonalistycznych czasach były niemi czysta wiedza, materjalizm historyczny, krytycyzm racjonalny i inne hasła pięknie brzmiące, a pokrywające nieustannie lęk żydowstwa przed odpowiedzialnością.

Rasowym okazem nowoczesnego, dzielnie służącego sprawie żydowskiej „patrjojty" jest „Francuz" pan Mandel, sprawujący, dzięki skomplikowanym kombinacjom lóż i mistrzów zakulisowych zakonów, godność ministra spraw wewnętrznych trzeciej republiki, człowiek mający na codzień usta pełne wzniosłych i porywających słówek, jakie znajdziemy łatwo w każdej encyklopedji żargonu przestępców.

Słówek tych używa on z równą łatwością i hojnością, z jaką jego współplemieńcy szafują fałszywemi podpisami na wekslach i oszukańczemi finansami w wypadkach sfingowanych bankructw.

Patrjotyczne słówka pana Mandla mogłyby być zresztą obojętne, i traktowane z humorem przez społeczeństwo, które ma nieszczęście doznawać wątpliwego zaszczytu goszczenia go między sobą, gdyby nie druga strona jego działalności, znacznie poważniejsza i nieobojętna dla społeczeństwa, wśród którego rozwija on swą „owocną" działalność.

Jak wiadomo, pan Mandel nie jest handlarzem żywym towarem, ani kupcem en gros bielizny damskiej, ale posiada również kwalifikacje, predystynujące go do zajmowania jednego z najwyższych stanowisk w państwie, mianowicie jest cenzorem i stróżem nastrojów i opinji publicznej, jako minister spraw wewnętrznych.

Tu dopiero pokazał pan Mandel, że jest nieodrodnym synem swego narodu. Niema dnia, aby depesze nie doniosły o masowych wyrokach śmierci, wydawanych przez tego „najlepszego Francuza" i „najzdolniejszego ucznia Clemenceau" na Francuzów, ludzi zbyt, jego zdaniem, mało patrjotycznie usposobionych.

Padają głowy robotników, chłopów, urzędników, padł pod kulami plutonu egzekucyjnego nawet urzędnik biura senatu, a dotychczasowe statystyki nie podały jeszcze, ilu z jego mściwej ręki padło weteranów wojny światowej. Mandel szaleje na nową nutę żydowskiego zwyrodnienia, supernacjonalizmu, ostatniego krzyku mody w wyborze formy odwiecznej żądzy zemsty, jaką pała żyd-wieczny tułacz do wszystkich narodów.

Właściwie niewiele da się nowego w tej sprawie powiedzieć. Wszystko to znamy oddawna, nic się nie zmieniło od wieków; uderzającem jest natomiast to, że ten wybitny i żarliwy patrjota, posyłający z sadystyczną satysfakcją na śmierć ludzi obcego sobie narodu, nie znalazł ani jednej ofiary wśród swoich współplemieńców, masowo zapełniających okolice placu Bastylji w stolicy swego kraju i znanych aż nadto dobrze z wszelkiego rodzaju sztuczek, niemających z patrjotyzmem nic wspólnego. Tu pan Mandel pokazał, że istotnie dorósł do wysokości swego stanowiska.

Prof. von Arnim poległ.

Berlin, 5 czerwca. Rektor politechniki berlińskiej Achim von Arnim poległ, walcząc na czele swojego pułku na zachodzie.

Prof. Arnim był podpułkownikiem i komendantem jednego z pułków piechoty. Przed wojną prof. Arnim był prezesem towarzystwa niemiecko-francuskiego. (p.)

Po 25 latach...

Nawiązanie stosunków dyplomatycznych między Rosją a Jugosławją.

Belgrad, 5 czerwca. W piątek przybył do Belgradu upełnomocniony poseł Unji Sowieckiej w Sofji, Lawrentiew na czele delegacji, celem wymiany dokumentów ratyfikacyjnych rosyjsko-jugosłowiańskiego układu handlowego.

Lawrentiew jest pierwszym rosyjskim dyplomatą, który pojawił się w stolicy Jugosławji a jego wizyta jest dalszym krokiem do nawiązania normalnych stosunków dyplomatycznych między Rosją a Jugosławją.

* * *

W tych dniach, w dwudziestą trzy lat po rewolucji rosyjskiej zdjęto ze starodytnego domu przy eleganckiej ulicy Króla Milana w Belgradzie tablicę z herbem carskiej Rosji. W ciągu tych 23 lat dom ten i jego mieszkańcy uchodzili w protokole dyplomatycznym za przedstawicieli państwa, które w tej formie od dawna już nie istnieje.

Mimo to w ciągu tych lat obie strony, zarówno dwór królewski jak i rosyjski chargé d'affaires Bazyli Strandmann, utrzymywali fikcję, jakgdyby stary człowiek, rezydujący w domu przy ul. Króla Milana ciągle jeszcze przemawiał w imieniu władzy „wszystkich Rosjan" i państwa, któremu naród jugosłowiański tak wiele zawdzięcza.

Nie było żadnej parady wojskowej, żadnego balu dworskiego, na który nie zaproszonoby przedstawiciela dawnej dynastji Romanowów. Oczywiście członkowie dawnej carskiej misji żyli w bardzo skromnych warunkach i nie korzystali z możliwości pojawiania się na państwowych i dworskich uroczystościach. Wystarczało im to, że mogli żyć w swym domu w atmosferze dawnej kultury petersburskiej, której nie mogli znaleźć w nowych czasach.

Bazyli Strandman przybył do Belgradu w tym czasie, kiedy państwa europejskie przygotowywały się do wojny światowej. Dni lipca 1914 po zamordowaniu arcyksięcia Franciszka Ferdynanda były u zbiegu rzek Sawy i Dunaju w „białem mieście" szczególnie ożywione. Serbowie spoglądali pełni nadziei w stronę Rosji, po tem, jak wiedeńskie ultimatum ukazało im w całej pełni powagę ich sytuacji.

Poseł rosyjski Strandman cieszył się opinją wielkiego panslawisty, której nie posiadał poprzedni długoletni poseł Hartwig. Strandman nie zdołał jednak zebrać owoców współpracy rządu carsko-rosyjskiego z rządem królewsko-serbskim. Już w trzy lata po jego mianowaniu posłem w Belgradzie załamała się rosyjska monarchja a nowy reżim ujął kierownictwo państwa w swoje ręce.

W pierwszych latach jugosłowiańskiego państwa armja i pewna część belgradzkich kół towarzyskich czuły się powołane do kontynuowania tradycyj petersburskich zakładów kadeckich i moskiewskich salonów. Dopiero w tych latach Bazyli Strandman święcił swoje towarzyskie, a częściowo także i polityczne sukcesy, których nie miał podczas wojny, za życia cara Rosji.

Z każdym jednak niemal dniem państwo jugosłowiańskie musiało się więcej liczyć z teraźniejszością, jeśli nie chciało zatrzymać się dobrowolnie tam, gdzie skończyła się droga carskiej Rosji. Coraz więcej zdawano sobie w Belgradzie sprawę z tego, że „carsko-rosyjskie poselstwo" jest nonsensem, który pewnego dnia może stać się ciężarem.

Dopiero teraz, po przeszło dwóch dziesiątkach lat obydwa państwa — Jugosławja i Rosja — doszły do tego, że na nowo porządkują swoje stosunki. Zawarcie układu handlowego rosyjsko-jugosłowiańskiego jest pierwszym tego dowodem. Już obecnie przyznano obustronnym misjom gospodarczym prawa i przywileje dyplomatyczne.

W dniu, w którym usunięto orła carskiego z domu przy ulicy Króla Milana, zniknęły po 23 latach martwe symbole przebrzmiałych czasów, zniknęły symbole z miasta, które zwróciło się ku przyszłości.

Na marginesie bieżącej chwili.

Kraków, 5 czerwca.

Przewaliła się nad nami zawierucha wojenna. Kiedy dzisiaj po ośmiu zgóra miesiącach, wspominamy dzieje krótkiej, ale jakżeż straszliwej pożogi wojny na ziemiach polskich, wówczas nie chce się nam wierzyć w to, że my sami przeżywaliśmy grozę wojny w pewnej mierze podobną do tego, co obecnie stało się udziałem mieszkańców Belgji i północnej Francji.

Wojna przeszła nad nami. Rany, zadane jej ręką, powoli goją się, a życie wraca do swoich norm. Generalne Gubernatorstwo, które obejmuje część ziem polskich, nie jest dzisiaj terenem wojny, musi jednak ponosić konsekwencje wojny, prowadzonej przed ośmioma miesiącami na tych terenach. Ludność tych obszarów, która żadną miarą nie przyczyniła się do wybuchu wojny, a nawet w wielu wypadkach nie chiała jej, musi obecnie ponosić następstwa tej wojny i logiczne skutki faktu przegrania tej wojny.

W chwilach klęski jedynym ratunkiem zarówno dla jednostki, jak i dla całych narodów jest trzeźwe zdanie sobie sprawy z sytuacji.

Nie można się dziwić, że na terenach Gubernatorstwa nie został w pełni przywrócony samorząd i że rządy nad temi terenami sprawują ci, którzy wojnę wygrali. Każdy trzeźwo myślący człowiek musi sobie zdać sprawę z tego, że gdyby wojnę z Niemcami wygrała Polska, wówczas na obsadzonych terenach niemieckich sprawowałyby władzę urzędy polskie, a nie nieniemieckie. Z tem trzeba się pogodzić i uznać stan rzeczy za obecnie obowiązujący.

Byłoby błędem przypuszczać, że przegrawszy wojnę nie będziemy ponosić następstw tego faktu. Byłoby błędem spodziewać się, że kiedy połowa niemal Europy krwawi się w straszliwej wojnie, my, po opłaceniu krwawego trybutu, będziemy sobie żyli spokojnie i bez żadnego z naszej strony wkładu. Tak, jak wszystkie państwa neutralne płacą swój haracz, aczkolwiek w wojnie udziału nie biorą, tak samo i ziemie polskie muszą brać udział w całości zagadnień, związanych z faktem prowadzenia wojny przez największe potęgi Europy.

Jakżeż przedstawia się ten trybut z naszej strony? **Polega on głównie na pracy i to pracy wzmożonej.** Jeśli nasi synowie, mężowie i bracia nie stoją na frontach wojennych z bronią w ręku, to jednak spoczywa na nich obowiązek pośredniego brania udziału w tej wojnie. Pośredniego, to znaczy przez pracę. Pracy tej nie brak. Wiele z naszych miast i wsi zostało zniszczonych przez wojnę, pola muszą być wydatniej uprawiane, aby zapewnić ludności żywność w wystarczającej ilości. Na każdym kroku widzimy tę potrzebę, a raczej konieczność pracy.

Dalszą konsekwencją wojny, przegranej przez nas, jest dostarczenie odpowiednich rąk do pracy tam, gdzie ich potrzeba. Tem się tłumaczy fakt powołania do obowiązku pracy młodych roczników mężczyzn, których praca może przynieść najwydatniejsze owoce.

Zdajemy sobie sprawę z tego, że zarówno tym, którzy zostali powołani do spełnienia tego obowiązku, jak i rodzinom, które pozostają w kraju, ciężko jest rozstawać się ze sobą. Niemniej jednak nie możemy zapominać o tem, że równocześnie w całej niemal Europie tacy sami bracia, mężowie i synowie powoływani są pod broń i udają się tam, skąd nieraz niema powrotu.

Nieraz zastanawiamy się nad tem, czy praca jest trudnym, twardym, ale niechętnie spełnianym **obowiązkiem**, czy też **prawem i najwyższą radością** dla każdego mężczyzny. Dzisiaj jednak nie pora na te rozważania. Dzisiaj stajemy wobec twardej rzeczywistości, która wymaga od nas innego nastawienia się do tych problemów. Ofiary, których wymaga od nas los, są wielkie, są także i bolesne, a jednak inne, niż ofiary, ponoszone przez te narody, które do dziś dnia biorą udział w krwawych zapasach, jakich nie zna historja.

Nie możemy również zapominać, że wojna powoduje również pewne **zmiany w strukturze gospodarczej społeczeństw.** Zachodzi konieczność wprowadzenia pewnych ograniczeń spożycia zarówno środków żywności, jak i surowców. I tutaj byłoby błędem oczekiwanie, że przed zakończeniem wojny, i to bez względu na jej wynik, na terenach polskich ograniczenia te zostaną usunięte. Aczkolwiek ograniczenia te są bardzo przykre dla każdego, to jednak trzeba je uznać, jako konieczność wyższego rzędu. Możemy się jedynie spodziewać, że miarodajne czynniki w ten sposób pokierują temi ograniczeniami, aby rozdział środków żywności i materiałów, niezbędnie dla każdego potrzebnych, był sprawiedliwym i aby nikt nie był poszkodowany już nie samym faktem ograniczeń, ale sposobem rozdziału.

Wreszcie trzeba sobie zdać sprawę z tego, że czasy wojny są czasami, wymagającymi zarówno od każdej jednostki, jak i od całego społeczeństwa spokoju i opanowania. **Na każdy problem trzeba patrzeć spokojnie i oceniać go bezstronnie,** przedewszystkiem zaś nie można spodziewać się, aby w chwili, kiedy na zachodzie Europy toczą się homeryckie boje, tereny Generalnego Gubernatorstwa obsadzonych ziem polskich po wojnie, **zakończonej do tego przegraną Polski,** zamieniły się w oazę nietylko pokoju, ale także ogólnego dobrobytu, takiego, jaki był przed wojną.

Zdanie sobie sprawy z tych faktów dopomoże nam niewątpliwie do właściwej oceny sytuacji i do wyciągnięcia wniosków. Wówczas wszystkie objawy, które dzisiaj uważamy za specjalne przeciwności losu, ukażą się nam we właściwem świetle, jako **proste konsekwencje tego rodzaju dziejowej klęski, jaką jest przegrana wojna.**

Nowy poseł fiński w Berlinie.

Berlin, 5 czerwca. Nowy poseł fiński Toivo Mikael Kivimaeki przybył w sobotę popołudniu do Berlina.

Nowy poseł fiński Toivo Mikael Kivimaeki urodził się w dn. 5 lipca 1886 w Tarvasyoki w Finlandji. Studjował on w Niemczech, a mianowicie na uniwrsytetach w Berlinie, Lipsku i Monachjum, promując się w r. 1924 na wydziale prawnym. W r. 1936 został zamianowany profesorem prawa. Od r. 1922 należy do parlamentu fińskiego. W latach 1928 i 1929 był ministrem spraw wewnętrznych, w r. 1931 i 1932 był ministrem sprawiedliwości, a od r. 1932 do 1936 był prezesem rady ministrów.

Dotychczasowy poseł fiński Aaarno Wurimaa, który był przedstawicielem Finlandji od dn. 31 sierpnia 1933 przy rządzie Rzeszy Niemieckiej, odjechał przed kilku dniami z Berlina. (p.)

Życzenia Hitlera z okazji narodzin greckiego następcy tronu.

(") **Berlin,** 5 czerwca. W związku z przyjściem na świat greckiego następcy tronu kanclerz Hitler przesłał w drodze telegraficznej życzenia na ręce króla Grecji i pary książęcej.

Wielkie wrażenie sukcesów niemieckich w Rzymie.

(!!) **Rzym,** 5 czerwca. **Pierwsze cyfry jeńców, wziętych do niewoli w czasie walk okrążających we Francji, wywarły we Włoszech olbrzymie wrażenie.**

Podkreśla się tu, że cyfra 330.000 jeńców francuskich i angielskich pozwala na wyrobienie sobie jasnego poglądu o rozmiarach i znaczeniu tej najpotężniejszej wyniszczającej bitwy wszystkich czasów.

Nie mniejsze wrażenie wywarły tu też ostatnie sukcesy lotnictwa niemieckiego w porcie Dunkierki i w Kanale La Manche, oraz pierwszy atak powietrzny na Marsylję, największy francuski port na Morzu Śródziemnem, który uważa się tu również jako wspaniały wyczyn lotnictwa niemieckiego i przypisuje się mu doniosłe znaczenie.

„Tribuna" podkreśla, że lotnictwo niemieckie, atakując Marsylję, wzięło pod swój obstrzał jeden z największych portów nieprzyjacielskich i jeden z najlepiej wyposażonych francuskich flotowych punktów oparcia na Morzu Śródziemnem. Bomby, które trafiły w tamtejszym porcie dwa wielkie statki handlowe, udowodniły Francji, że lotnictwo niemieckie jest w stanie dosięgnąć wszystkie upatrzone cele. Także Marsylja nie jest już dzisiaj bezpieczna, a w związku z tem żegluga morska francuska jest wystawiona na nowe niebezpieczeństwo.

Strach ma wielkie oczy.

Panika w Newarku na skutek fałszywej pogłoski.

Nowy Jork, 5 czerwca. Jak dalece pomieszane nastroje powodują przesadne doniesienia prasy nowojorskiej mieliśmy tego dowód w komicznej historji, jaka wydarzyła się ostatnio w mieście Newark w pobliżu Nowego Jorku. Na temat tej historji pisze dziennik „World" co następuje:

Mieszkańcy miasta przemysłowego Newark zostali ogarnięci w sobotę wieczorem panicznym strachem przed wojną błyskawiczną. Na krótko przed północą setki ludzi zażądały od prezydjum policji informacji co do niesamowitych pogłosek. **Niektórzy z nich pytali się czy miasto będzie bombardowane i czy pojawili się już żołnierze na spadochronach.**

Dokładne śledztwo przeprowadzone w tej sprawie wykazało, że **przyczyną paniki był... trening automobilistów na torze wyścigowym, odległym od miasta o kilka kilometrów, skąd wiatr przynosił odgłosy huku silników, które przewrażliwieni mieszkańcy miasta wzięli za... wystrzały armatnie.**

Historja ta przypomina panikę, jaką zostali ogarnięci niektórzy ludzie **przed dwoma laty, kiedy to radjo amerykańskie zobrazowało inwazję Marsjan na Amerykę.** Realizm transmisji poezji autora był tak silny, iż niektórzy bardziej bojaźliwi obywatele Stanów, wzięli całą opowieść na serjo i w panice uciekali z miast. (p).

Gigurtu życzliwie przyjęty przez Berlin.

(§§) **Berlin,** 5 czerwca. **Mianowanie nowego rumuńskiego ministra spraw zagranicznych Gigurtu spotkało się w kołach politycznych Berlina z bardzo życzliwem przyjęciem.**

Przy tej sposobności wskazuje się na to, że nie jest żadną tajemnicą przyjazne nastawienie Gigurtu wobec Niemiec, przyczem od dłuższego czasu współpracował on z czynnikami niemieckiemi w dziedzinie gospodarczej.

W powołaniu Gigurtu na następcę Gafencu widzi się w Berlinie **wyraźne potwierdzenie dążenia Rumunji do nieulegania żadnym próbom presji ze strony mocarstw zachodnich,** przyczem dodaje się, że właśnie Gafencu był tym, który w imieniu Rumunji zaakceptował gwarancje angielskie. Zresztą Gafencu czynił także wysiłki w kierunku ukształtowania poprawnej współpracy niemiecko-rumuńskiej.

„Nie mamy żadnego powodu po zmianie ministra w Rumunji spodziewać się jakiejś niekorzystnej zmiany w stosunkach niemiecko-rumuńskich, mogącej utrudnić wzajemną współpracę" — oświadczają w dobrze poinformowanych kołach Berlina. (p).

KRONIKA.

Zarządzenie w sprawie klepsydr żałobnych.

Kraków, 5 czerwca. Starosta miejski Schmid wydał zarządzenie w sprawie publikowania klepsydr żałobnych. W myśl tego zarządzenia, rozplakatowanego na kioskach i miejscach urzędowych ogłoszeń, klepsydry żałobne mają zawierać istotne dane, dotyczące wypadku zgonu, a mianowicie imię, nazwisko i zawód zmarłego, jego wiek, nazwiska, względnie określenie zawiadamiających o zgonie członków rodziny, oraz daty i godziny pogrzebu oraz innych uroczystości żałobnych.

Klepsydry mogą być ogłaszane w pismach, a poza tem mogą być wywieszane jedynie na tablicach przy kościołach, przyczem nalepianie klepsydr musi odpowiadać ogólnym zarządzeniom w sprawie porządku i czystości. Niestosujący się do powyższego rozporządzenia w jakikolwiek sposób, będą surowo karani.

Do Inwalidów wojny 1939 r.

Kraków, 5 czerwca. Zarząd Sekcji Opieki nad inwalidami wojennymi Pol. Czerw. Krzyża w Krakowie komunikuje:

Inwalidzi wojskowi z wojny roku 1939, zgłoszeni w Sekcji pomocy inwalidom P. C. K., potrzebujący protez i aparatów ortopedycznych **mają się zgłosić osobiście w Sekcji pomocy jeńcom i inwalidom P. C. K. przy ul. Pierackiego 19, I p. w najbliższych dniach między godz. 9 a 1-szą przedpołudniem.**

Należy ze sobą przynieść wszelkie dokumenty, stwierdzające datę urodzenia, przynależność, wykształcenie zawodowe, zajęcie cywilne, przydział wojskowy, świadectwa z pobytu w szpitalach i t. p. Nie dotyczy to inwalidów pochodzenia żydowskiego.

Zwiększenie przywozu węgla do Warszawy.

(=) **Warszawa,** 5 czerwca. Dowóz węgla do Warszawy zwiększył się poważnie w ciągu ostatnich tygodni. W tym stanie rzeczy władze kolejowe zwróciły się do właścicieli większych składów węgla z wezwaniem o odbieranie swoich przesyłek węglowych również w niedzielę i w dni świąteczne.

Z tego powodu na wszystkich dworcach towarowych w Warszawie, a zwłaszcza na dworcu głównym panuje codziennie ożywiony ruch. Puste wagony odwozi się natychmiast z dworców, celem przywiezienia do Warszawy dalszych transportów węgla.

Przytrzymanie bezczelnego oszusta w Warszawie.

== Warszawa, 5 czerwca. Na ulicy Kijowskiej w pobliżu dworca wschodniego w Warszawie policja aresztowała 28-letn. Włodzimierza Michajłowa, który podając się za urzędnika policji niemieckiej zatrzymywał wychodzących z dworca podróżnych, rekwirując im żywność i inne towary, biorąc łapówki itd.

Dla upozorowania autentyczności urzędowej Michajłow nosił w klapie marynarki szpilkę z trupią główką i swastykę, a nadto posługiwał się nieważną już legitymacją kolejową wydaną mu swego czasu przez władze niemieckie.

Nieco wolniej panowie automobiliści!

Kraków, 5 czerwca. W ostatnich dniach mnożą się wypadki przejechania, względnie potrącenia przechodniów przez pędzące samochody. Zapewne w niektórych z tych wypadków, **dużą część winy ponoszą sami przechodnie, którzy nie respektując obowiązujących przepisów o ruchu ulicznym, zbyt lekkomyślnie wkraczają na jezdnię tak, że kierowca nie jest już w stanie zatrzymać samochodu.** Trafiają się i takie wypadki, w których ofiara wypadku zostaje potrącona dlatego, że chciała wskoczyć do tramwaju w biegu, lub też wyskoczyć przed przystankiem. Poza temi jednak wyjątkami pozostaje wiele jeszcze takich wypadków, w których całkowitą niemal odpowiedzialność należy przypisać kierowcy, gdyż i kierowcy nie przestrzegają ograniczenia szybkości w mieście, zwłaszcza na skrzyżowaniach ulic i mkną przez ulice, jakgdyby to był tor wyścigowy, lub gdyby pełnili funkcję straży pożarnej, pędzącej do pożaru.

Zwracamy więc uwagę, że celem uniknięcia wypadków, **należy ściśle trzymać się przepisów o ruchu ulicznym; ale zaznaczamy, że przestrzeganie tych przepisów jest obowiązkiem zarówno przechodniów, jak i może nawet w większej mierze, kierowców samochodowych.** Zwłaszcza tam, gdzie chodzi o dzieci, kaleki i starców, kierowca musi liczyć się z tem, iż nie zdoła zapobiec nieszczęśliwemu wypadkowi, jeśli jego wóz rozwinie zbyt wielką szybkość, nieodpowiadającą przepisom. — A zatem: nieco wolniej panowie automobiliści!

Wykrycie i unieszkodliwienie bandy paskarzy w Warszawie.

(=) **Warszawa,** 5 czerwca. Do mieszkania znanego żydowskiego paskarza zamieszkałego przy ul. Konarskiego i od pewnego czasu przebywającego poza Warszawą, przybyli w dniu 24 maja br. dwaj urzędnicy policji, celem przeprowadzenia rewizji.

W chwili wkraczania do mieszkania, kiedy znajdowali się w drzwiach, oddano do nich strzały, od których jeden z urzędników poniósł śmierć, drugi zaś został ciężko ranny. Dozorca domu, który wskazał urzędnikom policyjnym mieszkanie paskarza został również zraniony wystrzałem z rewolweru. Sprawcy, których nazwiska zostały stwierdzone w toku wdrożonych dochodzeń, zdołali zbiec.

W dniu 25 maja około godz. 18.30 urzędnicy policyjni, prowadzący poszukiwania za sprawcami strzałów, wytropili jednego z nich, Jerzego Bogdańskiego na ul. Łuckiej, przyczem po krótkiej wymianie strzałów został on zastrzelony.

W dniu 30 maja policja kryminalna ujęła drugiego bandytę, Zdzisława Plachowskiego. Zeznania aresztowanego bandyty potwierdziły przypuszczenia policji kryminalnej, która policja obserwowała już od dłuższego czasu dom paskarza, iż w domu tym znajdują schronienie bandyci, oraz że wnosi się i wynosi stamtąd różne towary, a nadto że w mieszkaniu paskarza bandyci przygotowywali się do nowych napadów rabunkowych.

Udaremniony napad rabunkowy.

Kraków, 5 czerwca. Onegdajszej nocy strażnik towarzystwa "Obhut" dozorował na terenach fabryki mydła na Zabłociu wagon towarowy, wyładowany w całości towarem. Około godz. 21.30 zauważył on trzech osobników, którzy usiłowali włamać się do wagonu przy pomocy sztaby żelaznej. Gdy strażnik podszedł do nich, chcąc ich zatrzymać, rzucili się oni do ucieczki i zniknęli w mroku nocy, mimo, że strażnik, nawołując ich do zatrzymania się, strzelił kilkakrotnie za nimi.

Szajka włamywaczy zlikwidowana.

Do połowy kwietnia b. r. na terenie Skarżyska-Kamienna grasowała szajka włamywaczy, dokonując różnych kradzieży sklepowych i mieszkaniowych. Dnia 31 maja 1940 przystąpiono do likwidacji szajki, w rezultacie czego zatrzymano Kowalskiego Bolesława, Słapka Stefana, Tomczyka Stanisława i Tereszkiewicza Jerzego. Zatrzymani przyznali się do popełnienia kradzieży. Dochodzenie skierowano do Sądu Grodzkiego w Skarżysku.

Walka policji ze złodziejem.

We wsi Kostomłoty, powiatu kieleckiego, przez policję posterunku w Niewachlowie, został ujęty Fornalski Antoni, który w dniu 2 maja br. zbiegł z lokalu posterunku, gdzie był zatrzymany na polecenie Sądu Niemieckiego, jako niebzpieczny przestępca, oskarżony za kradzież drzewa i pobicie gajowego. Fornalski w czasie pościgu został postrzelony w nogę, wskutek czego odwieziono go do szpitala w Kielcach.

WISŁA OPADA. W Krakowie zanotowano we środę poziom minus 44, w Zawichoście plus 349. Po chwilowym przyborze, Wisła opada do normalnego poziomu, który prawdopodobnie osiągnie już w ciągu najbliższych dni.

PRZEJECHANA PRZEZ SAMOCHÓD. We środę rano wezwano Pogotowei Ratunkowe do Prokocimia, gdzie niestwierdzony samochód przejechał dziewczynkę i szybko oddalił się, nie troszcząc się o losy Pogotowia stwierdził ogólne kontuzje i przejechanej. Przejechaną okazała się 8-letnia Ela Jaglarzówna, u której lekarz rany darte. Po zaopatrzeniu przewiozło ją Pogotowie do szpitala św. Łazarza.

Spis ludności w kolonjach włoskich.

Oddział statystyczny ministerstwa dla kolonij przystąpił ostatnio do przygotowania planu prac w związku ze spisem ludności wszystkich posiadłości afrykańskich, który ma być wykonany do dnia 31 grudnia 1941 r.

Obwieszczenie urzędowe

OGŁOSZENIE

W związku ze zlikwidowaniem powiatu pińczowskiego i zamknięciem ksiąg rachunkowych b. Wydziału Powiatowego w Pińczowie, **wzywa się dostawców i wierzycieli,** aby swoje uzasadnione pretnsje do tego Wydziału Powiatowego za niewypłacone należności, **zgłosili na piśmie z dołączeniem dowodów** (rachunków) w terminie 14-dniowym od dnia niniejszego ogłoszenia do biura Wydziału Powiatowego w Busku-Zdroju, (Busko, ul. Pińczowska 16).

Der Kreishauptmann:
1238k **(gez.) Dr. Schaefer**

JOANNA CZARKOWSKA.

Zwątpienie

17)

Marta słuchała jego słów. jak muzyki... Wtuliła się miękkim, pieszczotliwym ruchem w ramiona Jerzego, który jej szeptak urywanym głosem zaklęcia. przysięgi, tęsknoty... Wieczór ciepły. sierpniowy słuchał tych żarliwych wyznań zrodzonych w miłości i zwątpieniu, błogosławił im świetlistą ciszą spadających z Mlecznej Drogi gwiazd i odurzającym zapachem matioli z ogrodów...

— ... Pójdę już Jurku, muszę być wcześniej w domu, mam tyle jeszcze spraw do obmyślania na nasze przyszłe gospodarstwo.

— Znów będę czekał, zdaje mi się, że obecnie nic innego nie potrafię.

— Zaraz pomówię z doktorem i zażądam kategorycznej odpowiedzi, wiesz przecież, że ze mną niema żartów i nie pozwolę się zwodzić.

— O! myślę, że nikt inny tego lepiej ode mnie nie wie.

Marta otworzyła drzwi i w progu spotkała się z krępym, niskim mężczyzną.

— Przepraszam panią, tutaj leży pan Szarski, prawda? Chciałem go odwiedzić.

— Proszę bardzo, zaraz go uprzedzę.

— Orkicz jestem.

— A! Znam pana z rzeźb, miło mi poznać, Jurku — zwróciła się do Szarskiego, pan Orkicz chciałby ci złożyć wizytę.

— No! No! To jest naprawdę ogromny zaszczyt dla mnie, nie udzielający się mistrz... przedstawiam panu moją przyszłą żonę.

— To pan się żeni?... nie przypuszczałem...

Szarski się nachmurzył. Naturalnie „nie przypuszczał", że kaleka może się żenić. Co za nonsens!

Tymczasem Orkicz bezceremonjalnie wpatrywał się w Martę. Ślicznie zbudowana, co za oczy! jaki profil! włosy o rudawym odcieniu, Tycjanowska piękność — błyskawiczna ocena wypadła na korzyść Marty. „I czai się coś w tych oczach, chociaż mają sarni, łagodny odblask. Klasyczne ręce, przepyszny zarys bioder i smukłe nogi". Przypomniał sobie rzeźbę, której nie mógł dokończyć... kobieta wychodzi z kąpieli, pręży rzeźko ramiona, odgarniając mokre włosy, jak lśnięce węże..." Gdyby mu Marta chciała pozować!

— Dlaczegóż to pan nie przypuszczał? — przerwał mu rozmyślania Szarski.

— To zupełnie zrozumiałe — wmieszała się Marta, słysząc cierpki zgrzyt w pytaniu Jerzego — gdyż musisz jeszcze parę dni, może tydzień, dwa, zachować cierpliwość i nie narażać się na jakieś komplikacje.

— Ale jest jeszcze jedna przyczyna, pan Szarski był zaciętym antyfeministą, widocznie pani jest czarodziejka — zwrócił się do Marty Orkicz z wyszukaną i u niego niespotykaną elegancją.

Marta zauważyła. że Jerzy stracił humor więc szybko znalazła pretekst do przerwania drażliwej rozmowy.

— Przepraszam bardzo, ale właśnie wychodziłam zapytać doktora o termin opuszczenia sanatorjum przez Jurka, więc pozbawiam panów na chwilę mego towarzystwa.

Doktor był zdania, że jeszcze najwyżej tydzień pan Szarski pozostanie.

— Wspaniale się złożyło — mówił, — że się obeszło bez komplikacyj, ropa została usunięta, rana się zasklepiła.

— No, ale jak będzie chodził? — dopytywała się dziecinnie Marta z wielką troską w oczach.

— Narazie o kuli, proszę pani, nic nie można poradzić. jeszcze na protezę czas, a potem to ledwie będzie można poznać. że niema nogi.

— Panie doktorze, jedno mnie tylko martwi, że jego stałe nawroty do tego wypadku. Czasem mam wrażenie, że o niczem innem nie myśli, tylko o tem, że stracił nogę. W nic nie wierzy, sam siebie uważa za człowieka. który już zupełnie stracił wartość z chwilą amputacji nogi.

— O tak! powiedziałbym, że to jest u niego chorobliwe i bardziej niebezpieczne aniżeli gangrena, którą usunęliśmy szczęśliwie (to brzmi groteskowo, ale pani rozumie). Zostawiam już pani tę ostatnią chorobę do uleczenia, za tydzień będzie pani miała pacjenta w domu, proszę się z nim obchodzić ostrożnie i bardzo łagodnie. Ja zresztą rozumiem go dobrze, trudno, musi się z tem pogodzić, to jest zupełnie naturalne.

— Dziękuję panu bardzo za troskliwość i rady, czuję wyrzuty sumienia, gdybym była...

— Nie! Nie! Trzeba wszystko pojmować naturalnie, samemu sobie nie stwarzać komplikacyj, gdyż to utrudnia życie. Tak się stało, trzeba ten rozdział oznaczyć „le temps passe" i kropka. Przyszłość należy do was, w dużej mierze do pani.

Gawędzili już o czem innem i zaglądnęli do Szarskiego. Obydwaj z Orkiczem wyglądali bardzo dyplomatycznie.

— Podziękuj mi, gdyż na skutek mojej interwencji za tydzień wyjdziesz z sanatorjum, zażądałam tego ostro od doktora i uzyskałam aprobatę — śmiała się radośnie Marta.

— Ho! Ho! kobiety zawsze muszą sobie przypisywać wszelkie zasługi, a tymczasem ja, wbrew zasadom kurtuazji wobec dam, zaraz panią zdyskwalifikuję, gdyż zasługa leży po stronie dyrektora stosującego się ściśle do moich wskazówek.

— To szkaradnie ze strony doktora tak postępować z kobietami!

— I to jeszcze takiemi, które się ładnie oburzają — dorzucił Orkicz.

— Właśnie chciałem zobaczyć tę chmurkę na czole panny Marty, przez którą słońce świeci i absolutnie nie da się ukryć.

— To jest po prostu dla mnie klęska — powiedział Szarski — że pan mi zrobił taką bliską nadzieję, teraz dopiero nie będę mógł zachować równowagi wobec tej perspektywy, przy liczeniu godzin i minut dojdę do zawrotnej cyfry.

— Obliczanie czasu jest ostatnio twojem zajęciem Jurku — uśmiechnęła się Marta, patrząc porozumiewawczo na niego.

Orkicz zaczął się żegnać, wyszedł z doktorem, a Jerzy nie mógł wymówić słowa, dusił się z radości.

— Teraz wybacz mi ten materjalizm, wezmę całą twoją gażę panie dyrektorze i urządzę mieszkanie. Wprost z sanatorjum jedziemy do kościoła, tak, jak tego chciałeś i nic cię już nie uratuje od mojej tyranji. Będę się mściła za czasy w biurze z całą bezwzględną surowością, ale nim się to zacznie, muszę sobie obmyśleć bajkę, do której cię wprowadzę. Zapełnię nią całe noce i wolne godziny dnia.

... Dobrze... dobrze Marto, zgadzam się na wszystko, tylko ten czas bez ciebie tak wolno płynie...

(Dalszy ciąg nastąpi.)

Jedyna w Krakowie
Koncesjonowana
PRZECHOWALNIA ROWERÓW
przyjmuje rowery do przechowania **w ciągu dnia.** 18299
Powierzchowny remont, czyszczenie
Sławkowska 11 w podwórzu.

Dr med.
Tadeusz Redelbach
Choroby kobiece, Akuszerja, Chirurgja.
Kraków, — Krowoderska L. 61A, m. 6.
Dla niezamożnych ulgi. 18153

SZCZAWNICA
powiat Nowy Targ — sezon od 1. VI. — 30. IX. Jedno z najpiękniejszych Zdrojowisk obok Parku Narodowego w Pieninach. Nowoczesne Komfortowe Inhalatorium z komorami pneumatycznymi. — Łazienki —
Zakład Wodoleczniczy
7 źródeł wód mineralnych. Kąpiele rzeczne w Dunajcu itd. — Ceny pokoi od Zł. 3.50. Całodzienne utrzymanie z mieszkaniem w pensjonacie około 13 Zł. dziennie. Autobus ze stacji kolejowej Nowy Targ. — Informacje w Komisji Zdrojowej w Szczawnicy. 1171k

Wolne posady

CHEMIKA samodzielnego poszukuje „Chemat“ Tarnów, ul. Krakowska 50 1241k

MONTERÓW MASZYN ROLNICZYCH, oraz stolarzy, — ślusarzy i tokarzy przyjmie: — „Rola“, Wytwórnia sprzętu rolniczego. Wyczerpujące oferty pisemne kierować: Kraków, ul. św. Marka 31. m. 2. 17635

FRYZJER męski na stałą wypomóżkę potrzebny zaraz: — Wola Duchacka, Narutowicza 31. 18319

POSZUKUJĘ do roznoszenia gazet bardzo uczciwych chłopaków, — możliwie z rowerem, lub kobiet. Zgłoszenia: Rynek 9/I. 1256k

ZAKŁAD fryzjerski „Consortes“, Kraków, Rynek Gł. 33 — przyjmie zaraz praktykanta i praktykantkę. 18353

KUPIEC inteligentny, — młodszy, rzutki, rutynowany, z branży drogeryjnej, mydlarskiej lub gospodarczej, znający buchalterję, korespondencję, ekspedycję, oraz język niemiecki, — do handlu hurtowego potrzebny. — Zgłoszenia z referencjami, świadectwami, fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18365“.

POTRZEBNY zaraz inteligentny pracownik składowy. Agfa foto, Sienna 2, godz. 4—5. 18384

POTRZEBNY piecowy do piekarni: Kraków, Topolowa 34. 18303

POSZUKUJĘ młodego pomocnika fryzjerskiego lub praktykanta na dokończenie praktyki. Pytel — Kraków XXII, Limanowskiego 26. 18342

CHŁOPIEC do posług potrzebny zaraz. Karmelicka 50, m 1. 18348

Posad poszukują

OGRODNIK 20 lat samodzielnej pracy, wykształcenie, szuka pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski Kraków „Nr. 18112“. 18112

DZIEWCZYNA dobrze gotująca, poszukuje zaraz pracy. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18282“. 18282

OSOBA intelingentna — córką 16-letnią przyjmie jakiekolwiek zajęcie za utrzymanie, mieszkanie. Uczciwość bezwzględna. — Miejscowość obojętna. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18071“. 18071

20-LETNIA panna z Pomorza poszukuje posady w kawiarni lub pensjonacie, chętnie prowincja. Łaskawe zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18278“. 18278

POSZUKUJĘ posady na prowincji jako lekarz dentysta — pracuję również samodzielnie w technice dentystycznej. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18313“. 18313

SŁUŻĄCA do wszystkiego — dobrę gotowanie, poszukuje miejsca zaraz lub od 15 czerwca, także na wyjazd. Sienkiewicza 2a, m. 9. 18300

KUCHARKA samodzielna z dobrem gotowaniem szuka pracy. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18352“ 18352

Kupno

ZŁOTE pierścionki, bransolety, łańcuszki kupuje: Grodzka 2, m. 9, oficyny I piętro. 17292

KUPIĘ każdą ilość nowych i używanych książek (romansy, awanturnicze i kryminalne). Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18298“. 18298

KUPIĘ natychmiast za gotówkę nowy domek murowany od właściciela — 5—6 ubikacyj, — większy ogród, koło Krakowa — dobra komunikacja — od 18—21.000. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18295“. 18295

KUPIĘ METRONOM. Profesorowa Closman, — Kraków, Starowiślna 21. m. 5. 18339

KUPIĘ urządzenie dentystyczne w dobrym stanie. — Zgłoszenia: Dietla 60, — Zakład dentystyczny. 18374

ŁÓŻECZKO dziecinne z siatką kupię. Goniec Krakowski. Kraków, — „Nr. 18379“. 18379

BIŻUTERJĘ, ZĘBY ZŁOTE kupię, najlepiej zapłacę, ulica Jabłonowskich 7. m. 4, godzina 11—1, 3—6. 18404

KAMERĘ salonową 18×24 kupię, podwójny miech, ze statywem, bez optyki. Stan bardzo porządny. Zgłoszenia z fotografią aparatu: Goniec Krakowski, Kraków, — Nr. 18113“. 18113

DOMKI. parcele, kamienice kupuje matych miast: „Fiducia“, Florjańska 3. 18327

PATEFONY nawet zepsute kupuje: Dwernickiego 7, m. 9. 18394

GOTÓWKĄ płacimy za wszelkie maszyny, meble, ubrania, oraz inne przedmioty. Przyjmujemy również do komisowej sprzedaży. Duża wystawa. — Szybka sprzedaż. „Komis“, Plac Dominikański 4. 18398

KUPIĘ lub wydzierżawię całkowite — lub częściowe urządzenie wytwórni wody sodowej i lemoniad. Zgłoszenia z podaniem warunków: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18343“. 18343

GARDEROBĘ NOSZONĄ męską i damską kupuję — płacę najwyższą cenę, na żądanie przychodzę do domu: Józefa 22, Sklep narożny. 17293

„GENERALGOUVERNEMENT“ kompletne serje, kupuję. Gotfryd, Basztora 18. 17655

ZŁOTĄ BIŻUTERJĘ lub srebro, może być połamane, kupię: Grodzka 5, oficyny I p., m. 4. 18029

NOSZONE ubrania, marynarki, spodnie, bieliznę, kupuje: Gazowa 11/14. 18102

ZNACZKI pocztowe, lepsze wydania, partje kupuję — płacę najwyższe ceny: Gotfryd, Basztowa 18. 17358

MARKI pocztowe kupuje dziesieć lat istniejąca „Filatelia“, Rynek 9. 18265

ZŁOTE przedmioty, stare zęby, srebro, kupię. Długa 27, oficyna, parter, m. 12 a. 18261

SREBRNE, ZŁOTE PRZEDMIOTY kupuję. Kraków, Wielopole 10. — Wyrwicz. 18229

STARE ZĘBY, mostki, korony, kupuje i przerabia: Zakład dentystyczny, Dietla 60. 17972

KUPUJĘ noszoną garderobę. Płacę dobrze Starowiślna 54/24 18268

MEBLE wszelkie kupuje zaraz: Hala Meblowa, Wiślna 4, parter. 18101

MASZYNY do szycia używane kupuje Krischer, Zwierzyniecka 6. 18089

KUPUJE wszelkie znaczki pocztowe „Filatelia“ Kraków, Długa 14. 18270

KUPUJE stare srebra — płaci najwyższe ceny — wyrabia srebro stołowe. Grodzka 10 — w podworcu. 18119

PIENIĄDZE natychmiast! — kamienice, wille, parcele kupuje biuro „Informator“, — Kraków, Pijarska 19. 1214k

WÓZEK ręczny dwukołowy silny w dobrym stanie kupi Hurtownia — Krupnicza 11. 18080

FILATELISTOM najkorzystniej spienieża zbiory „Mundus“, Kraków, Rynek 37. 18026

ZĘBY sztuczne, stare, korony, mostki kupuję: Staszica 11, m. 1, popołudniu. 18025

FUTRO damskie, męskie, kuchenkę gazową kupię: Starowiślna 12/22. 18181

WYSOKIE buty w dobrym stanie, wielkość 43 — kupię. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18309“. 18309

Sprzedaż

SPRZEDAM elegancki czarny żakiet z kamizelką, materjał najlepszy, oras rower pierwszorzędny z lampką automatyczną „Bosch“. — Zgłoszenia od 14—16, Smocza 10, m. 6. 18296

SYGNET złoty sprzedam: Bronowicka 21. 18312

PARCELA 300 sążni do sprzedania bez pośredników. — Wiadomość: Kraków, Podchorążych 5, m. 6, — godz. 5—7. 18320

PATEFON „GARRARD“ angielski, walizowy, pierwszorzędny, sprzedam: Mikołajska 6, I piętro .4). 18322

FORTEPIAN krzyżowy, najkrótszy, najnowszej konstrukcji, sprzedam: Mikołajska 6, pierwsze piętro (4). 18323

KAPY materjał na bluzkę, czarny garnitur sprzedam: Racławicka 4 a, m. 5. 18324

PŁACHTĘ nieprzemakalną sprzedam: Zamojskiego 37, m. 1

MASZYNĘ do pisania portable, nowa, patefon, buty męskie 43 sprzedam. — Dębniki, Skwerewa 30, m. 7. 18301

MASZYNĘ do szycia i części garderoby damskiej sprzedam: Krowoderska 19, Dozorca wskaże. 18304

OKAZYJNIE do sprzedania piękna jadalnia nowoczesna: Kazimierza Wielkiego -Boczna 77b, m. 9. 18306

ZAKOPANE. Pensjonat 11-pokojowy, — pełny komfort, pościel, pierwszorzędne położenie, sprzeda: Kubiński, — Krupówki (Hurtownia tytoniowa Paudyna). 1259k

MASZYNĘ do szycia szafkową, piękną, prawie nową, sprzeda: Tarłowska 5, mieszkanie 4. 18351

SPRZEDAM wyciąg budowlany kompl. z motorem: Ujejskiego 7, m. 7. 18354

BRZYTWY sprzedam tanio: „Dezet“, Pijarska 11, I p. 18355

MASZYNĘ Singera sprzedam: „Dezet“. — Pijarska 11.. 18356

WÓZEK sportowy, kołdrę, poduszkę, kilim kossowski 2×3, teczkę sprzedam: Kraków, Grzegórzecka 14, m. 13. 18357

KASY „Wertheimer“ ogniotrwałe, tanio do sprzedania Ślusarnia, Kraków, św. Krzyża 11. 18358

PŁASZCZ jedwabny, podwójny, męski, buty z cholewami, pierwszorzędne, nr. 41 — okazyjnie. Emaus 14a, m. 4. 18361

FORTEPIAN krótki, zagraniczny, pancerny, — patefon sprzeda Dom komisowy „Nowość, Jagiellońska 2. 18335

APARAT leczniczy do elektryzacji i masażu, bardzo skuteczny przy chorobach muskułów, reumatyzmie, osłabieniu itp., — sprzedam. Cepura, Bochnia. 1258k

„SINGERA“ maszynę do szycia szafkową — (orzech kaukaski) sprzedam. — Aleja Słowackiego 29, m. 1. 18392

PATEFON walizkowy Columbia — sprzedam. Dwernickiego 7, Jędrasiński. 18393

BIAŁE czysto wełniane spodnie okazyjnie sprzedam. — Starowiślna 19, m. 9. 18345

UBRANIE czarne, kilim, — trencz sprzedam. Starowiślna 21, m. 8. 18104

KRAKÓW. Kamienice, wille, parcele, majątki, gospodarstwa — sprzedaje „Informator“, Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1233k

OBRAZY POLSKICH malarzy twórczych współczesnych sprzedaje Zarząd Komisaryczny Kraków, Wiślna 10, Florjańska 25. 17967

SAMOCHODZIK Amerykan osobowy sprzedam z dokumentami. — Stan pierwszorzędny gwarantowany. Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 17944

KRAKÓW. Kamienice, wille, parcele, majątki, gospodarstwa — sprzedaje „Informator“, Pijarska 19. Załatwiamy szybko — solidnie! 1215k

KIT farba do drzewa, żelaza, pierwszorzędny wyrób Niemiecki. Dostarczę natychmiast. Kraków, Siemiradzkiego 21/2. 17943

SYPIALNIĘ, toaletę orzechową z lustrem sprzeda stolarnia, Anny 3. 18082

DYWANY, KILIMY SPRZEDA Dom Handlowo-Komisowy, Szpitalna, róg Tomasza. 18030

WYROBY WEDLA, FUCHSA stałe dostawy — ceny konkurencyjne. Zgłoszenia: Al. Beliny Prażmowskiego 9. m. 3, godz. 14—17 18276

SPRZEDAM wytwórnię soków i namiastek z całkowitem urządzeniem, tylko aryjczykowi — zaraz. Wiadomość: Topolowa 10, m. 20. 1—3. 18277

ZARZUTKA męska, sukienki, buciki 36, 37, 38, rakieta angielska: — Kraków, Sienna 7/1. 18280

SPRZEDAM nową maszynkę do podnoszenia oczek wraz igłą, lub zamienię za pianino. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18281“. 18281

SZAFKA na płyty, bibljoteka do sprzedania. Wiadomość: ul. Długa 42 — drogerja. 18283

JADALNIĘ, kredens, 6 krzeseł, skóra 2.000, sprzedam. Wiadomość: ul. Długa 42, drogerja. 18284

SREBRNE NAKRYCIE STOŁOWE sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18234

OBRAZ Kossaka, zegarek złoty, antyk bardzo ładny, fortepian Wirth krótki, krzyżowy, łóżko mosiężne, patefon szafkowy, dywan bielski, obrusy, serwety sprzeda: — Smoleńsk 27/6. 18288

SPRZEDAM dom duży w Bronowicach, 115 sążni i dom w Łagiewnikach 190 sążni i 3 ubikacje drewniane i dwa auta: Tatrę i Renolda. Wiadomość: Wielicka 19, m. 16, telef. 185-96. 18293

TREPKI SANDAŁY dla Pań i dzieci drewniane — estetyczne — praktyczne — solidne poleca — A. Świechło & Co., Szewska 24. Tel. 160-12. 18220

OBRAZY, KRYSZTAŁY PATEFONY sprzedam: Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18235

FUTRO, LISA MONGOLSKIEGO sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18236

OBRUSY, LORNETĘ, APARAT sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18239

PARCELĘ w Rakowicach tanio sprzedam: — Starowiślna 21, m. 8. 18188

REALNOŚĆ III p. komfort, centrum Krakowa sprzedam. — Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr. 18150“. 18150

KILIMY, WALIZĘ, BUCIKI sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18230

SPRZEDAM płaszcz damski, ubranie, zarzutkę, białe spodnie, sukienkę, buciki damskie, kuchenkę gazową. Starowiślna 12/22. 18183

NOWE maszyny do szycia fabryki Vesta, po cenach przystępnych poleca: Firma J. H. Rieche, Kraków, Grodzka 5. 17515

FIRANKI, kapę na stół, obrus duży, kilim, obrazy, maszynę pisarską sprzedam Starowiślna 12/22. 18184

SUKIENKI sportowe, bluzkę, torebkę damską wytworną, kilim sprzedam. Retoryka 21/7, 4—6 g. 18186

UBRANIE, TRENCZ, FRAK sprzedam: Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18240

TAPCZANY, fotele wypoczynkowe wykonuje, sprzedaje Wesołowski, Marka 16 18124

PŁASZCZE, SUKNIE, KOSTJUMY sprzedam. Kraków, Wielopole 10. Wyrwicz. 18238

SPRZEDAM małoużywaną, krytą maszynę do szycia: Wąsowicza 12, m. 11. 18003

HURTOWNIA szkła szczakowskiego poleca szkło okienne, — siatkowe, oraz ornamentowe w wielkim wyborze. St. Kraus, i H. Gniewek, — Rzeszów, Jagiellońską 8 a. 18004

MEBLE używane, skład sypialni, otomana. Wiadomość: Lubicz 19, parter, godz. 10—12. 18317

MASZYNĘ do szycia krytą, prawie nową, okazyjnie sprzedam. Rynek gł. 39, m. 7. 18336

WĘGIEL drzewny poleca Hurtownia, Krupnicza 11. 18079

ŻAKIET damski popielaty, pyjama męska, pantofelki damskie, — sukienka markizetowa, bluzka wełniana, łóżka blaszane, — materac sprężynowy, pentagony 90‘, pierzyna puchowa, marynarka męska — okazyjnie do sprzedania w biurze „Stef“ — Kraków, Szpitalna 20. 18395

WÓZEK ręczny dwukołowy w dobrym stanie do sprzedania. Kraków, Pawia 22, m. 11, I piętro. 18346

MASZYNĘ „Singera“ krawiecką i „Singera“ szafkową — damską luksusową sprzedam. Powiśle 5, ślusarnia. 18391

FORTEPIAN zagraniczny, krótki, mechanika angielska do sprzedania. Św. Jana 13, m. 16, od 8-ej do 10-ej. 18497

FUTRO SPORTOWE MĘSKIE sprzedam półdarmo. Kraków, Wielopole 10, — Wyrwicz. 18380

SPRZEDAM kilka biurek dębowych, kredens nowoczesny, kuchenny, drzwi płytowe z futrynami. Kraków, Kochanowskiego 21, stolarnia. 18371

JADALNIĘ nowoczesną, szafy, łóżka żelazne, stoły, biurko, kredensy, kilimy, patefony, obrazy — sprzeda okazyjnie Hala Meblowa, Wiślna 4. — parter. 18366

OKAZYJNA SPRZEDAŻ 10 morgów parcel (Kalwarja) — gotówki 18.000. Kamienica dwupiętrowa uprzemysłowiona 165 tys. Parcela 700 sążni Bronowice 12.000. Parcela trzystusążniowa wodociąg (Ojców) 15.000. Wiadomość: Kraków, Zamenhofa 8, — parter lewo. 18382

SPRZEDAM wózek głęboki w dobrym stanie Wiślna 4, m. 8. 18386

MASZYNY DO PISANIA Portable i biurowa, kurtkę skórzaną, kufer podróżny, walizy, kilimy, sukienki, kostjumy, płaszcze damskie, — trencze męskie, aparaty fotograficzne zagraniczne, kryształy, obuwie, pokojowy aparat kinowy, zegarki Omega, Doxa, Tisot, — skrzypce koncertowe, gramofon elektryczny, płyty, patefony walizkowe sprzeda Sklep Komisowy Wiślna 8. 18387

PIANINA, fortepiany, meble, dywany, kilimy, obrazy, — kryształy, ubrania męskie, damskie — poleca Koncesjonowany Chrześcijański Sklep Komisowy, św. Tomasza 30. 18385

PARCELA pod fortem 9. 116 sążni — 9 tys. zł. Parcela koło Ubezpieczalni Społ., 150 sążni, 26 tys. Parcela, ulica Żmujdzka, 15 sążni, 25 tys., dom — Prądnik Czerwony, 15 tysięcy. Dom 24 ubikacyj, dwa sklepy, przy mieście, 75 tys. Wiadomość: ulica Ks. Siemaszki 61 — Fic. 18328

MASZYNĘ do szycia krytą, tanio sprzeda Hala Meblowa, — Wiślna 4, parter. 18367

OKAZYJNA sprzedaż kasy National 4-licznikowej. Wiadomość: N. A. M., ul. Karmelicka 58. 18376

WILLĘ komfortową, szesnastoubik., dwumorgowy ogród owocowy, 150.000 sprzeda „Lokata“, Kraków, Łobzowska 4. 18368

UBRANIE jasne sprzedam. Sławkowska 19, m. 3. 18377

WÓZEK niemowlęcy sprzedam 250. Wasilewskiego 22, m. 2, Dębniki. 18381

Matrymonialne

MŁODY, przystojny, niebiedny, ożeni się z młodą, przystojną, niebiedną. — Zgłoszenia tylko poważne, z fotografją: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18285“. 18285

KOBIETĘ przystojną, muzykalną, pozna wysoki, przystojny, lat 35. Oferty, fotografje: cel matrymonj.: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18316“. 18316

ROZWIEDZIONY 37 lat, posada rządowa, — wykształcony, bezdzietny, poszukuje Pani niezależnej, przystojnej, własne mieszkanie i trochę gotówki. — Sprawę traktuje poważnie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 17903“. 17903

BLONDYNKA lat 30, wdowa, z czteroletnim synkiem, przystojna inteligentna. — Szatynka lat 29, wdowa z ośmioletnim synem, przystojna, pragna poznać panów w celu matrymonialnym, którzy nie szukaja majątku, lecz szlachetnych miłych żon. Panowie do lat 50 proszeni są o oferty. — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18378“. 18378

INTELIGENTNA starsza, mająca posiadłość (Brazylja), chciałaby poznać pana inteligentnego, szlachetnego charakteru — gotówka, któryby, mająo prawo, chciał wyjechać zagranicę. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Fiducia“, Florjańska 3, pod „Ameryka“. 18325

DWUDZIESTOOŚMIOLETNIA panna poślubi kawalera przystojnego, kulturalnego, lepszej, religijnej rodziny — przed wojną na samodzielnem stanowisku, obecnie chwilowo potrzebującego podania pomocnej dłoni. Podać wyznanie. Agencja, Sienna 12, — „Petach-Tikwa“. 18331

KTÓRA szlachetna Pani, zamożna, materjalnie niezależna, dopomoże finansowo b. urzędnikowi państwowemu, pracującemu? Kawaler 29 lat, brunet, średnie wykształcenie. Cel matrymonjalny. Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków „Nr. 18334“. 18334

Lokale

SOLIDNY lokator pochodzi zawsze z Biura mieszkaniowego „Solid - Ruch“, Mikołajska 6. — Przyjmujemy gratis zgłoszenia mieszkań — pokoi. 18321

ŚRÓDMIEŚCIE: NOCLEGI wygodne: Kraków, Florjańska 3. m. 8. 18305

LOKALU na sklep śródmieście poszukuję, pośrednictwo wynagrodzę. Wiadomości: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18390“. 18390

Odsprzedawca
maszyn do szycia poszukiwany
na Warszawę, Lublin, Radom, Przemyśl, Częstochowę, Piotrków, Zamość, Sandomierz w celu sprzedaży pierwszorzędnych maszym do szycia. Zgłaszający sie zechcą skierować oferty z referencjami i podaniem dotąd prowadzonej marki w sprzedaży do Biura Hansa, Krakau, Postfach 141. 18151

POKÓJ umeblowany Rabce-Zdroju, obsługą, częściowem utrzymaniem — centrum park — wynajmę zaraz samotnej osobie emerytowanej sezonowo lub stałe. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18290“. 18290

BLISKO Krakowa — pokój, osobne wejście, użyciem kuchni — wynajmę gospodarnej emerytce, mającej trochę mebli, lubiącej las, ogród. Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18291“. 18291

NOCLEGI Starowiślna 12/16 II p., oficyna. Zgłoszenia do 22. 18405

MIESZKANIA 2—3-pokojowego, komfortowego, — przy linji tramwajowej, poszukuje solidny płatnik. Zgłoszenia: Biuro Ogłoszeń „Fiducia“, Florjańska 3, — „Zaraz“. 18326

NOCLEGI wolne — informacje: Sławkowska 4/4. 18396

DUŻY słoneczny pokój umeblowany, najchętniej w śródmieściu poszukiwany zaraz przez dwie panie na stanowisku. Oferty należy kierować: — Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18349“. 18349

NOCLEGI przejezdnym: — Kraków, Wielopole 24/4. 18152

POSZUKIWANE dwa, trzy pokoje bez mebli, kuchnia, łazienka, w nowym budynku, blisko tramwaju, wynajmę. Czynsz z góry do końca roku zapłacę. — Zgłoszenia: Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18139“ 18139

NOCLEGI — śródmieście! Krupnicza 14/5. 18091

SKLEP wolny koło Parku Krakowskiego Zgłoszenia: „Gwarancja“, Starowiślna 12. 18058

MIESZKANIA, pokoje zgłaszajcie: Biuro Jan Ropski-Szachowski, Karmelicka 17, telefon 232-19. 18017

POKOJU, kuchni lub samego pokoju poszukuję — okolica Zwierzyniec. — Zgłoszenia: Lelewela 17, m. 2. 18287

PRZYJMĘ zaraz na wspólne mieszkanie osobę pracującą solidną: — Kraków, Szewska 7/8. 18275

WŁAŚCICIELE! Zgłaszajcie wolne mieszkania gratisowo! „Fiducia“, Florjańska 3. 18049

LOKAL handlowy z przyległem 2-pokojowem mieszkaniem parterowem, poszukiwany. Oferty: Św. Jana 1, m. 7. 18286

URZĘDNIK niemiecki poszukuje do wynajęcia dobrze umeblowanego pokoju, możliwie słonecznego, w pobliżu Placu Inwalidów — spokojny współlokator. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr 18308“. 18308

NOCLEGI: Gołębia 6/II, m. 4 a. 18076

GARAŻ SAMOCHODOWY w pobliżu Placu Inwalidów poszukiwany natychmiast do wynajęcia. Zgłoszenia Landw. Hauptbuchstelle, Kraków, Wybickiego 8. 18310

MIESZKANIA 2—3 - pokojowego poszukuje dentysta na praktykę. Zgłoszenia: Goniec Krak.,. Kraków, „N,r. 18314“ 18314

POSZUKUJĘ pokoju z piecem kuchennym, zapłacę czynsz z góry. Goniec Krak. Kraków, — „Nr. 18315“. 18315

BEZDZIETNI Poznaniacy wypłacalni pokoju, używalność kuchni. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 18361“. 18361

POSZUKUJĘ pokoju niekrępującego na godziny popołudniowe. Zgłoszenia: Goniec Krakowski, Kraków, — „Nr 18362“. 18362

Nauka i wychowanie

MARCZEWSKIEGO akademicki kurs niemiecko - polskiej stenografii (języka), maszynopisma. Rynek 9. 18267

NIEMIECKIEGO konwersacja u Niemki. Mikołajska 11, m. 2. 17657

POSZUKUJĘ dobrego pianisty, który uczy szybko i dobrze. — Oferty: Goniec Krak., Kraków „Nr. 18175“.

NIEMIECKIEGO wszystkie zakresy (studja zagraniczne — naucza germanistka: Zacisze 12/2. 18338

NIEMIECKIEGO ANGIELSKIEGO ROSYJSKIEGO udziela pedagog metodą oksfordzką. Długa 5—6. 18363

Różne

ZGINĄŁ względnie ukradziono pieska — (suczkę) foksterier angielski, — brązowy z ciemnym grzbietem, szczeniak 6-ciomiesięczny, wabi się „Klipuś“. Za odprowadzenie wynagrodzę. — Wiadomość: Wielopole 6, parter. 18341

LEKARZ chorób kobiecych i akuszer ordynuje Dietla 62, m. 3. 18400

ZGUBIONO na placu przed dworcem kolejowym zaświadczenie żywnościowe Nr. 184 (Stadtverpflegunsausweis) na nazwisko Köhler. — Uprasza się o zwrot do General direktion der Ostbahn. 18307

ELEKTRYCZNE: żelazka, kuchenki, garnki, poduszki, grzałki, suszki do włosów — jednocześnie uskuteczniamy — wszelkie naprawy urządzeń elektrycznych. Zakład Elektrotechniczny Jakub Gabaja, św. Jana 13 18397

JASNOWIDZ — PSYCHOGRAFOLOG Womonth wyjaśnia wszelkie sprawy, także zaginionych. Prawdziwe przepowiednie przyszłości. Pisząc podać daty urodzenia. — Przyjęcia: Kraków, Straszewskiego 25. m. 12, oficyna. 18403

TYLKO Z NIEMIECKIEGO biura Rynek Główny 32, I. p., wyjdzie Twoje podanie, list, oferta, cennik, — całkowicie bez zarzutu. Specjaliści wszystkich działów. Mówi się po polsku. 18406

LEKARZ leczy choroby kobiece, skórne, — przewodu moczowego, ordynacja od 2—7. Rynek 26, róg Wiślnej. 18389

ODSTĄPIĘ stróżostwo w zamian za pokój z kuchnią w Krakowie lub okolicy — zaraz. Oferty: Goniec Krakowski, Kraków, „Nr. 18329“. 18329

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 18 kwietnia 1940 r., sygn. I. 2 Nc. 713/40. — Na wniosek Zbigniewa Rapaka zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego bez imiennego Zakładu Zastawniczego Komunalnej Kasy Oszczędności Miasta Krakowa Nr. 33976 z dnia 24 lipca 1939 r., i wzywa się posiadaczy tego dowodu zastawniczego, aby zgłosili swe prawa do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania. — W razie przeciwnym uznałby Sąd wymieniony dowód zastawniczy za umorzony. 18350

AGRONOM teoretycznie, praktycznie wykształcony, były dyrektor dóbr — przyjmie ewentualnie zarząd folwarku. — Goniec Krak., Kraków, „Nr. 18360“ 18360

UCHODŹCÓW — JEŃCÓW zwolnienia. Pisanie, tłumaczenie podań. — **INTERWENCJE** niemieckie. Porady prawne. Koncesjonowane Biuro Basztowa 10/2. Telefon 159-35. 18399

SĄD GRODZKI w Krakowie, — dnia 27 maja 1940 Sygn. I. 7. Nc. 889/40. Na wniosek Anny Flory Federowiczowej zarządza się postępowanie celem umorzenia dowodu zastawniczego K. K. O. Miasta Krakowa Nr. 13347 z daty 8 kwiecień 1939 r., i wzywa się posiadaczy, aby do 6 miesięcy od daty ogłoszenia tego wezwania zgłosili swe prawa, gdyż w przeciwnym razie Sadu uzna po bezskutecznym upływie tego czasokresu wymieniony dowód za umorzony 18318

AUTO ciężarowe do wynajęcia: Terlecki, Florjańska 55 — telefon 180-25. 18123

DR MROZOWSKI JÓZEF, lekarz dentysta b. asyst. Instyt Stomatolog. U. J Kraków, Rynek 22 17216

DNIA 4/VI zgubiono w tramwaju Nr. 3, godz. 6.30 rano, torebkę z ważnemi dokumentami i fotografjami. — Uczciwego znalazcę proszę o zwrot: Kraków, plac Szczepański 1, m. 1. 18302

DR. ZDZISŁAW CZAPLICKI z Zakopanego ordynuje w Krakowie, Sławkowska 4. 18294

DENTYSTA ŁOBODZIŃSKI z Wielkopolski, przyjmuje Mikołajska 5. 18402

DR NADOLSKI lekarz-dentysta z Poznania, ordynuje: Kraków, Sienna 2. 17988

KOSZULE MĘSKIE wykonuje pierwszorzędnie Grochowski, Felicjanek 7. 18401

UNIEWAŻNIAM książeczkę Ubezpieczalni Społecznej, zagubioną we wrześniu roku 1939, na nazwisko Stefanja Kouiówna. 18383

LEKARZ DENTYSTA Janina Cyrkowicz ordynuje przez lato: godz. 9—11. 5—7, Kraków, — Garbarska 16. 18373

PODANIA po niemiecku — tłumaczenia, przepisywania: Sienna 7/4, II p. 18359

PASIEKĘ większą kupię lub przystąpię do spółki z gotówką. — Zgłoszenia: „Informator“, Kraków, Pijarska 19. 1218k

KAMIENICE, domy, wille, parcele do kupna poszukiwane. Zgłoszenia: Kraków. Pijarska 19, — „Informator“. 1213k

LEKARZ specjalista chorób skórnych, wenerycznych, moczopłciowych i włosów — przyjmuje od 9—2 i 4—8, kobiety 4—6 — Dietla 44. 17927

MASZYNKI DO MIĘSA naprawia fachowo tylko Szlifiernia Myszkowski, Dietlowska 46 — Używane, dobre sprzedaje. 18228

EMERYTOWANA naucz. weźmie do Rabki na wychowanie dziecko rodziców zatrudnionych pracą rządową — lekarsko rodzicielska opieka. Goniec Krak., Kraków, — „Nr. 18289“. 18289

ŚWIDERSKI TOMASZ POSZUKUJE swej rodziny. — Rzeszów, Kościuszki 4. 1257k

UCZCIWEGO znalazcę kuferka fibrowego ręcznego, Nr. 14852, zaginionego w transporcie Przemyśl - Kraków, noc 9/V., proszę o odesłanie przynajmniej fotografij pamiątek za wynagrodzeniem: Brykczyńska — Grabiny. 18292

HANDLOWE sprawy! Przyjmujemy zlecenia — załatwiania wszelkich spraw handlowych. Ułatwiamy zakup zbyt — zamiane! Branża obojetna. Biuro „Informator“ — Kraków, Pijarska 19. 1220k

PRZYJMUJĘ do czyszczenia boty zakopiańskie, gumiaki — 6.50: Kościuszki 73, m. 16. 18042